Dzis 8 stron
Katowice — Kraków
3. lutego 1947 r.
Nr. 9 (193)

SPORT

CENA 8 ZŁ.



Nekolny · Steblik · Jachara · Carda · Strba · Dr. Bielor · Olejnik · Szymura · Kolczyński

Prezes C. U. B. Kobza · Marcela · Rademacher · Koudela · Torma · Griga · Bazarnik · Grzywocz · Sowiński

Czechosłowacja -POLSKA 4:12

WARSZAWA (tel.) ósmy mecz Polski z Czechosłowacją w historii naszego pięściarstwa miał miejsce wub. niedzielę w Warszawie.

Bokserzy polscy zrewanżowali się z nawiązką Czechom za swą ostatnią porażkę w Pradze (7:9 w r.ub.) i za swe niepowodzenia w Wszechsłowiańskim Turnieju Bokserskim — wygrywając mecz w stos. 12:4.

Punkty dla Polski zdobyli: Bazarnik, Grzywocz, Olejnik, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

Nawet jeżeli przyjmiemy, że Torma (Czechosł.) zasłużył w walce z Kolczyńskim na remis (remisów w meczu tym w myśl nowych przepisów AIBA nie przyznawano), to w sumie zwycięstwo Polski było jednakbezapelacyjne i nie podlega żadnej dyskusji.

Pięściarze nasi udowodnili, że w chwili obecnej są lepsi od Czechów.

Sprawozdanie z meczu Polska — Czechosłowacja podajemy w relacji red. red. Koryckiego i Janickiego.

WIELKI SUKCES PIĘŚCIARSTWA POLSKIEGO

BAZARNIK NIE ZAWIÓDŁ »SPORTU«

ŚLĄZAK zwycięża w pięknym stylu mistrza turnieju słowiańskiego – ZACHARĘ

Tylko LECZKOWSKI i SOWIŃSKI przegrali -

Mecz rozpoczął się z półgodzinnym opóźnieniem ,ponieważ w hali na Służewcu był niesamowity tłok, publiczność zajęła wszystkie przejścia i zawodnicy nie mogli dostać się na ring. Dopiero na skutek interwencji milicji i wojska zrobiono przejście i obie repr. stanęły na ringu.

Ze strony czeskiej wystąpili od wagi muszej do ciężkiej:

Zachara, Strba, Macela, Griga, **Koudela**, Torma, Carda i Rademacher.

Z naszej strony: Bazarnik, Grzywocz, Leczkowski, Sowiński, Olejnik, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

BAZARNIK ROBI NAJPRZYJEMNIEJSZĄ NIESPODZIANKĘ

Po powitaniach i odegraniu hymnów narodowych, na ringu zostały dwie muchy — **Zachara i Bazarnik.**

Pierwsza runda upływa przy lekkiej przewadze Bazarnika, który dobrze kontruje. U Czecha uderza przed wszystkim **wspaniała praca** nóg. Na ogół publiczność jest zdziwiona dobrym startem Bazarnika. Bazarnik bardzo ładnie wychodzi ze zwarcia, zdobywając w nich dużo punktów.

Druga runda ma mniej więcej identyczny przebieg.

W III-cim starciu nastąpiła rzecz nieoczekiwana; Bazarnik po pięknym dolnym haku prawym posyła Zacharę na deski, do 7-miu sek. (Czesi reklamują niski cios w żołądek), jednakże Zachara wstaje i bije się dalej.

Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Bazarnika na punkty.

CZESI NIE CHCĄ WALCZYĆ

W wadze koguciej **Grzywocz**, który walczył z Strbą, wypadł bardzo słabo. W I-szej rundzie zdobył nieznaczną przewagę punktów, jednak że w II-giej Czech nadrobił ją, a w III-ciej uzyskał lekką przewagę. Obaj zawodnicy walczyli nieczysto.

Ogłoszone zwycięstwo Grzywocza spotkało się z protestem Czechów,



którzy opuścili ring i nie chcieli dalej walczyć. Dopiero pertraktacje trwające około 20-tu minut załagodziły incydent.

PIERWSZE PUNKTY CZECHÓW

W wadze piórkowej Leczkowski walczył z Macelą.

W I-szej rundzie Leczkowski początkowo trafia kilkakrotnie lewymi. To jednak było wszystko, na co stać bylo Polaka.

Drugie i trzecie starcie należało już bezapelacyjnie do Czecha. W drugiej rundzie Leczkowski otrzymał ostrzeżenie za bicie otwartą rękawicą. Sędziowie przyznali zwycięstwo Czechowi, które było w pełni zasłużone.

4:4

SOWIŃSKI BLISKI NOKAUTU

W wadze lekkiej liczni zwolennicy Sowińskiego przezywali dramatyczne chwile gdy ich pupil w trzeciej rundzie był blisko nokautu w walce z Grigą. Griga polował przez cały czas walki na nokauty, był na ogół bokserem gorszym od Sowińskiego, posiadać jednakże większą expresję.

W II-ciej rundzie Sowiński jak wspomnieliśmy był bardzo bliski nokautu i ratował się trzymaniem. W sumie zasłużone zwycięstwo Czecha Sowiński dobry technik nie potrafił przeciw stawić się Czechowi, który sygnalizować ciosy i bił bardzo szeroko.

OLEJNIK NAJLEPSZY W 8-MCE Polskiej

W wadze półśredniej Olejnik rozwiązał pierwszorzędnie taktycznie walkę z Koudelą i uzyskał najbardziej przekonywujące zwycięstwo ze wszystkich naszych zawodników. Była to najlepsza walka dnia.

Olejnik uzyskał już w pierwszej rundzie bardzo wysoką przewagę puktową.

W drugiem starciu przewaga Polaka wzrosła jeszcze bardziej. **W trzeciej rundzie** Czech po trzykrotnym ostrzeżeniu przez sędziego za nieczystą walkę zostaje zdyskwalifikowany (bicie w tył głowy). — Zwycięstwo Olejnika, gdyby nie było dyskwalifikacji Czecha nie podlegało by najmniejszej dyskusji.

CLOU MECZU

W wadze średniej Torma sprawił wiele kłopotu Kolczyńskiemu. Przez pierwsze dwie rundy Torma szedł prawie bez gardy i bardzo szybkimi kontrami rewanżował się Kolczyńskiemu za każdy cios z nawiązką.

Jest to bokser, który odznacza się **niesłychanie szybka refleksja szybkimi ciosami i nadzwyczajna wytrzymałością.**

Czech przegrał walkę prawdopodobnie dlatego, że **przez trzy rundy walczył nonszalancko.**

Kolczyński w trzeciej rundzie uzyskał dopiero potrzebną mu do zwycięstwa przewagę punktową.— W trzeciej rundzie już od chwili gongu „Kolka" poszedł naprzód, stawiając wszystko na jedną kartę, czym oszołomił Tormę do tego stopnia, że zawodnik czeski wytrącony był zupełnie z kontenansu. się **niesłychanie szybką refleksją**

WAGA PÓŁCIĘŻKA CARDA — SZYMURA

Szymura nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i zwyciężył na punkty, mając przez wszystkie trzy rundy przewagę. Wynik w tej walce nie podlegał dyskusji.

KLIMECKI TEŻ WYGRAŁ

W wadze ciężkiej Rademacher przegrał z Klimeckim. **W pierwszej rundzie** przewagę miał Czech, druga była raczej wyrównana, w trzeciej rundzie nieznaczną przewagę uzyskał Klimecki. Pod koniec drugiej rundy Czech po ciosie w szczękę poszedł na chwilę na deski, ale natychmiast wstał.

POLSKA WYGRAŁA WIĘC MECZ 12:4

Sędziowali w ringu **Derda** z Poznania, **na punkty, Pasturczak** z Warszawy, **Ulmark** ze Szwecji oraz **Kobza (Czechosłowacja).** Dwie ostatnie walki zamiast Kobzy sędziował p. Zapłatka ze Śląska.

Widzów około 13.000.

ZDANIEM dyr. ZAPŁATKI

Dyr. ZAPŁATKA: Mecz wygraliśmy zasłużenie. Najlepszymi z ósemki polskiej to **Szymura, Olejnik i Bazarnik.** Z drużyny czeskiej podobał mi się **Torma**, Koudela i Rademacher.

SĘDZIA DERDA MÓWI:

Najlepszym moim zdaniem ze wszystkich 16-tu zawodników był Olejnik, który w dodatku walczył według mnie z najlepszym zawodnikiem czeskim **Koudelą.**

Szymura znajduje się w swej szczytowej formie.

Bazarnik nawet w wypadku, gdyby nie rzucił w trzeciej rundzie Zacharę na deski, miał walkę punktowo wygraną.

Porażkę Sowińskiego uważam za usprawiedliwioną, gdyż zawodnik ten wszedł na ring chory.

CZESI SĄ NIEZADOWOLENI:

Przegralibyśmy 16:0

GDYBY NIE PROTEST PO WALCE GRZYWOCZ-STRBA

Dr. BIELOR: Wielką krzywdą było brak wyników remisowych, **gdyż walki wybitnie nierozstrzygnięte kończyły się zwycięstwem Polaków.**

Najbardziej podobali mu się z drużyny polskiej **Olejnik i Szymura,** zaś z **drużyny czeskiej** Koudela, Carda, Rademacher i Macela.

Inż. JAKSZ tak oto wyraził swój pogląd na bankiecie: **Moglibyśmy przegrać nawet 16:0 i nie wnieślibyśmy żadnego protestu, gdyby wszystko odbywało się w myśl obowiązujących przepisów.** — Przyznacie **jednak panowie,** że **wyniki dzisiejszego spotkania nie były zawsze słuszne.**

KOBZA: — NACZELNIK UNII BOKSERSKIEJ CZECHOSŁOWACJI:

— Gdybym nie odszedł od stolika sędziowskiego po drugiej walce mecz zakończył by się zwycięstwem 16:0 dla Polski.

A CO MÓWIĄ ZAWODNICY:

Zachara: Cios otrzymałem poniżej pasa i uważam, że przeciwnik powinien być zdyskwalifikowany. Przyznam jednak, że do tej chwili Bazarnik był odemnie lepszy.

STRBA. Grzywocz miał dziś b. słaby dzień. Walka z nim była dużo łatwiejsza niż podczas turnieju praskiego. Moim zdaniem jeżeli Grzywocz zasłużył na zwycięstwo to ja nie zasłużyłem na porażkę.

Niedyskrecje

SĘDZIA SZWEDZKI ULMARK: Zapytany o podanie punktowania poszczególnych walk zapnacza, że nie jest to tajemnica i czyni zadość naszej prośbie.

A oto jak punktował sędzia Ulmark poszczególne walki:

Bazarnik — Zachara:
1-sza runda 19:20
2-ga „ 18:20
3-cia „ 18:20
wszystkie dla Bazarnika.

Grzywocz — Strba:
1-sza runda 20:20
2-ga „ 20:20
3-cia „ 18:20 dla Grzywocza

Leczkowski — Macela:
1-sza runda 20:20
2-ga „ 20:19 dla Czecha
3-cia „ 20:20

Griga — Sowiński:
1-sza runda 20:18 dla Grigi
2-ga „ 20:20
3-cia „ 20:19 dla Grigi

Olelnik — Koudela:
1-sza runda 18:20
2-ga „ 18:20
3-cia „ 17:20
wszystkie dla Olejnika.

Kolczyński — Torma:
1-sza runda 19:20
2-ga „ 19:20
3-cia „ 18:20
wszystkie dla Kolczyńskiego.

Szymura — Carda:
1-sza runda 19:20 dla Szymury
2-ga „ 20:20
3-cia „ 18:20

Klimecki — Rademacher:
1-sza runda 20:20
2-ga „ 20:20
3-cia „ 19:20 dla Klimeckiego

Opinia Szweda jest bardzo miarodajna, gdyż pracuje on już w boksie od lat 30-tu, zaś od 15-tu lat jest lekarzem bokserskim.

W tym czasie nie opuścił on ani jednego poważniejszego spotkania bokserskiego w Sztokholmie. **Zwiedził ostatnio Amerykę, gdzie również uczęszczał na największe mecze bokserskie.** Po spotkaniach uzgadniał on zawsze swą opinię z sędziami punktowymi z sędziami amerykańskimi.

Jego zdaniem najlepszym technikiem spośród wszystkich zawodników był Kolczyński.

Kolczyńskiemu brak jest szybkości. Tym niemniej jest nadal bokserem wysokiej klasy. Jego przeciwnik — **Torma ma błyskawiczny refleks i silny cios, ale walczy nonszalancko, nie mając co najmniej przez 3/4 walki nawet postawy** bokserskiej. Bokser ten ma przed **sobą wielką przyszłość.**

„Czarny bombardier" TRAFIA DO WIĘZIENIA

Hollywood w komplecie na meczu z ROPEREM

– Nasz dziennik musi wyjść w poniedziałek po południu, a walka będzie w poniedziałek wieczór. – Muszę mieć z niej reportaż i wynik dzisiaj – prosi Louisa dziennikarz „Kuriera Pitsburskiego".

– LOUIS przepowiada wynik bezbłędnie

Po zwycięstwie nad Maxem Schmelingiem Joe Louis rozpoczął dobrze zasłużony 6-cio miesięczny „urlop". Mógł sobie wreszcie pozwolić na te wszystkie rozrywki których nie może używać zawodnik w czasie treningów. Mógł więc grać w basseball, mógł jeździć konno i chodzić późno spać. Mógł wreszcie pić palić i jeść ile chciał oraz grać w golfa bez obawy o swoją formę.

LOUIS BAWI SIĘ W FARMERA

W roku 1939 Louis osiedlił się na swojej farmie Spring Nill w Utica, poświęcając się głównie hodowli koni. Dużo czasu zajmowało mu również przeglądanie poczty od entuzjastów boksu która napływała w ilości 1000 listów tygodniowo. Wreszcie jednak dolce far niente zakończyła się i Louis wybrał się do St. Louis by sekundować spotkaniu między dobrym jego przyjacielem Johnem Henry Lewisem a Bobem Olim Była to wspaniała walka, która w rezultacie przyniosła Johnowi tytuł mistrzowski w wadze półciężkiej.

NOWY PRZECIWNIK

Oddajemy teraz głos samemu Louisowi: — „Nigdy nie myślałem tego wieczoru, że w kilka miesięcy potem znajdę się na tym samym ringu przeciw Johnowi, który zatakuje mój tytuł mistrzowski. Ale moi managerowie uznali, że John będzie dla mnie najodpowiedniejszym przeciwnikiem i 16 grudnia 1938 roku podpisaliśmy w biurze Jacobsa kontrakt.

Zawsze wyobrażałem sobie, że przyjaźń to jedna para kaloszy a business to druga. A moim businessem była walka. Albo ja, albo John Henryk mógł zostać na placu. Rzecz jasna, że chciałem zatrzymać mój tytuł.

W grudniu pojechałem do Michigan na wstępny trening. Rąbałem drzewo i odbywałem biegi szosowe. Równocześnie John Henry trenował w Hot Springs. W styczniu 1939 roku pojechałem z Blackbornem do prawdziwego obozu ćwiczebnego dr. Biera" t. zw. obozu dla „championów".

FATALNY BŁĄD JOHNA

25 stycznia po południu spotkałem Johna Henry przy wadze. Wszystko było przygotowane i zapytałem go: „Jak się czujesz John?". — „Jestem all right John" — odpowiedział.

Arena w Garden była całkowicie zapełniona. Przed walką Blachorn ostrzegł mnie: „Uważaj on jest dobrym bokserem. Wiesz co masz robić, wychodź do walki i staraj się punktować go aż złapiesz twoją szansę. Wtedy uderz go lewym hakiem i popraw później prawą!".

Sędzia wywołał nas na środek ringu, podaliśmy sobie ręce i wróciliśmy do naszych rogów, by za chwilę znaleźć się znowu na środku. Zmierzyliśmy się już w pierwszej wymianie ciosów, gdy nagle nastąpiła po prostu śmieszna rzecz. Zaatakowałem Johna z bliska, by zadać lewy prosty. Nagle John stanął nieruchomo. Był to ułamek sekundy. Możliwe, że nie był zdecydowany jakim stylem ma walczyć, czy na odległość, czy też raczej z półdystansu. Myślę, że tylko John sam mógłby na to odpowiedzieć. W każdym razie jego gazda osunęła się na dół. Cofnąłem moją lewą i wyrzuciłem prawą. Ten pierwszy cios oszołomił go.

Mnie osobiście zależało, by zakończyć walkę jak najszybciej. Wiedziałem, że Lewis był dobrym bokserem i często później zastanawiałem się, jaki byłby przebieg walki i jak długo by trwała, gdybym nie złapał go zaraz z początku pierwszym uderzeniem.

SZYBKI KONIEC

Po ciosie prawą uderzyłem go serią lewych w szczękę. Później zadałem cios prawą i John upadł na kolana.... był wykończony. Podniósł się przy „trzech" i starał się wymierzać ciosy, opierając się plecami o sznury. Atakowałem dalej, trafiłem go prawą. Upadł. Zerwał się jednak znowu przy „dwóch".

John okazywał jeszcze dużo zaciętości. Uderzył mnie lewą w szczękę, ale sprostował prawą. Krew puściła mu się znad lewego oka, a wargi miał nabrzmiałe. W głowie musiało mu się chyba kręcić. Przeszły może dwie minuty, gdy zobaczyłem nową lukę. Zadałem znów cios prawą i pomyślałem sobie, że powinno to być końcowe uderzenie. Trafiłem Johna jak piorunem w szczękę. Chwiejąc się cofnął się w tył i upadł. Usiłował podnieść się. Jednak że sędzia Donovan wyliczyszy „pięć" zorientował się że Lewis jest beznadziejnie i ogłosił wynik. Podbiegłem z mojego rogu do Johna, wziąłem go za ramiona i podniosłem Pomogłem sekundantom usadowić go na krześle. Powiedziałem do niego.

— „Spodziewam się, że nie jesteś bardzo kontuzjowany".

Przypomniałem sobie w tej chwili jak to przy wadze wymieniłem już zupełnie odruchowo do Johna: „Zabiorę cię po walce ze sobą".

ROZKOSZNE WIĘZIENIE

Zawsze będę twierdził, że John był jednym z najodważniejszych chłopców, walczących na ringu i jednym z najlepszych bokserów.

W krótce po spotkaniu z Lewisem zakontraktowano mnie do walki z Jackiem Roperem, który odznaczał się dobrym ciosem z prawej. Mecz miał odbyć się 17 kwietnia 1939 roku w Los Angeles Roper zwyciężył w tym czasie Patsy Perroniego, Jorge Brescie i Eddie Simmsa. W swej karierze nigdy nie był znokautowany.

Gdy przybyliśmy na wybrzeże Pacyfiku, zatrzymałem się poza Pasadeną. Codziennie rano odbywałem moje biegi szosowe wzdłuż Rose Bowl. Gdy raz mój sekretarz Freddy Guinyard i ja wracaliśmy z treningu drogą, zobaczyliśmy w pewnej chwili przy szosie długi, niski budynek z ławkami ustawionymi przed frontem. Kręciło się tam kilku ludzi. Zmęczeni weszliśmy na podwórze i usiedliśmy na jednej z ławek. Nagle wielki, świetnie zbudowany gość podszedł i usiadł obok nas.

— „Za co tu jesteś, chłopcze?" — zapytał mnie.

— „Co znaczy za co"?

— „No przecież wiesz o co mi chodzi", odpowiedział. „Co zbroiłeś?"

— „Gadaj z nim ty Freddy" powiedziałem wzruszając ramionami do Guinyarda. Sprawa wreszcie wyjaśniła się.

Wyobraźcie sobie, że to było więzienie w Pasadena. Wyglądało przy tym jak normalny, kalifornijski bungalow. Ani śladu krat ani murów. Byłem pod takim wrażeniem. że każdy mógłby mnie znokautować piórkiem.

Freddy przez pięć minut udowadniał strażnikowi, że jestem rzeczywiście Joe Louisem, mistrzem świata wagi ciężkiej, a nie przestępcą.

Swoją drogą było to jedno z najrozkoszniejszych chyba więzień na świecie. Więźniowie, którzy zachowywali się poprawnie mogli chodzić sobie do domu „na słowo honoru", że wrócą. Spędzili noce u swoich rodzin i zjawiali się rano. Gdybym kiedykolwiek musiał posiedzieć w więzieniu, to wybrałbym sobie tylko Pasadenę w Kalifornii.

GWIAZDY NA MECZU

Zwykle nie lubię przepowiadać przed meczem ile spotkanie będzie miało rund, ale tym razem postąpiłem inaczej. Ponieważ przybiegł do mnie Ches Washington' z Kuriera Pitsburskiego i powiedział do mnie:

— **„Nasz dziennik musi wyjść w poniedziałek po południu a walka odbędzie się dopiero w poniedziałek wieczór. Muszę więc szybko dać z niej reportaż. W której rundzie znokautujesz Ropera"?**

— „W pierwszej, odpowiedziałem".

— „Jak sobie to wyobrażasz?"

— „Bardzo prosto. Roper ma tylko jedną dobrą rękę — prawą. Z chwilą gdy nią uderzy, ja uderzę dwoma naraz".

Tego wieczoru wokół ringu zebrało się tyle przynajmniej gwiazd Hollywodu ile jest gwiazd na niebie wokół księżyca. Wśród 20-tu tysięcy widzów widać było **Tyrone Powera, Cary Granta, Olivię de Havilland, Mickey Rooney, Virginię Bruce, Gracie Allen, Douglasa Fairbanks, George Rafta, Clarence Muse oraz Herba Jeffries.**

Powiedziano mi przed meczem, że Roper jest z zawodu elektromonterem. Wyraziłem się wtedy że „gdy nacisnę guzik, jego światło zgaśnie".

Roper zaatakował mnie zaraz po gongu. Rozpoczął walkę lewym hakiem i trafił mnie. Zaskoczyło mnie to trochę, ale otrząsnąłem się szybko. Wiedziałem, że muszę zabrać się do roboty i szarżowałem naprzód. Rozpocząłem od lewych i prawych prostych Jack próbował trafić mnie jeszcze raz lewą i spudłował. odzwajemniłem się prawą i Roper zaczął chwiać się na nogach. Wtedy wyrzuciłem jeszcze trzy prawe w szczękę i w podbródek. Wyliczono go. Walka trwała dwie minuty i 20 sekund pierwszej rundy.

Moja przepowiednia dana Chesowi z „Kuriera" sprawdziła się!

KANADA GÓRA W JEZDZIE FIGUROWEJ PAN

Davos (obsł. wł.) Po trzech dniach zakończyły się mistrzostwa Europy w jeździe figurowej pan. Mistrzynią Europy została kanadyjka **Barbara Scott**, uzyskując ogółem 2756,8 punktów.

Wicemistrzynią została **Greta van Merril** (USA), która w ostatnim dniu wyprzedziła groźną angielską konkurentkę Daphne Walker. Ta ostatnia uzyskała 2634,2 punkta, o 45 mniej od swej rywalki.

Barbara Scott była rewelacją mistrzostw. Liczy ona dopiero 18 lat i typowana jest przez znawców, jako „murowana" zwyciężczyni w jeździe figurowej i pokazowej na Olimpiadzie.

62-LETNI LORD OFIARĄ BOBSLEYA

St. Moritz (obsł. wł.) Na słynnym torze bobslejowym Cresta w St. Moritz wydarzył się ostatnio fatalny wypadek. Bobslej, kierowany przez reprezentanta Anglii lorda Brabazona uderzył w nasyp toru. **Brabazon doznał złamania żeber i nie mógł wziąć udziału w wyścigach o Puchar Curzona.**

Lord Brabazon jest fenomenem bobsleja. Mimo 62 lat zalicza się ciągle jeszcze do ekstraklasy bobslejowej.

CERDAN ZWYCIĘŻA

Paryż. Mistrz Francji wagi średniej **Marcel Cerdan**, po powrocie z Ameryki stoczył pierwszą walkę w Europie walcząc o tytuł mistrza Europy, z Belgiem **Leonem Fouquetem.** Spotkanie to zakończyło się błyskawicznym zwycięstwem Cerdana, gdyż już w pierwszej rundzie Cerdan zwyciężył swego przeciwnika przez k. o.

SIŁA GISZOWIEC — RKS. MYSŁOWICE 9:1

Giszowiec. W towarzyskim meczu hokejowym Siła pokonała wicemistrza Śląska RKS Mysłowice 9:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gonsiniec 4, Gburek 4, Wróbel 1.

CEBULA GRA JUŻ W RUCHU

Ruch zwycięża Sarmację w Będzinie 5:3 (1:1)

BĘDZIN (RAD). W drugim swym meczu piłkarskim w tegorocznym sezonie, jesienny mistrz Zagłębia Dąbrowskiego Sarmacja — po niezwykle żywej i ciekawej grze uległ drużynie Ruchu z Wielkich Hajduk w stosunku 5:3 (1:1).

Pomimo porażki Sarmacja, nie zawiodła licznie zgromadzonej publiczności.

Ruch odniósł zwycięstwo dopiero po zażartej walce, wykorzystując opadnięcie na siłach zawodników Sarmacji w drugiej połowie meczu.

Zwycięskie bramki dla drużyny chorzowskiej zdobyli: Cebula 3, Cieślik i Puchacz po jednej, dla gospodarzy Lewiński, Prostacki i Orzechowski.

Najlepszym w drużynie Ruchu był Cieślik, Cebula i Wodarz. U gospodarzy natomiast najlepiej wypadł Lewiński, Koszowski, Prostacki, Michalik i Lubas.

Widzów 6 tysięcy.

WARSZAWA PRZEPRASZA SZYMURĘ

ZA BUTELKOWĄ KANONADĘ Z UB. NIEDZIELI

PO MECZU POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

✱ Publiczność warszawska która na tydzień przed meczem Polska — Czechosłowacja podczas spotkania Grochów — Warta Poznań wygwizdała Szymurę a jakiś fanatyk Arachckiego rzucił nawet na naszego najlepszego pięściarza wagi półciężkiej butelką przeprosiła popularnego Franka po jego ukazaniu się na ringu 5-cio minutowym skandowaniem — **prze — pra — sza — my — Szy — mu — rę!**

✱ Po walce z Tormą Kolczyński na pytanie dziennikarzy co może powiedzieć o swym przeciwniku mówił tylko. — **Jestem dziś zły jak po żadnej walce w swej karierze bokserskiej.**

✱ — Jeżeli Torma nie był zawodowcem — to ja nigdy nie byłem amatorem powiedział kpt. Nenuding — popularny przed wojną zawodnik a dziś sędzia bokserski.

ŚL. OZB BOJKOTUJE PAFAWAG

ORAZ OSTRO ATAKUJE WYDZIAŁ SPORTOWY PZB

Katowice. (R) W niedzielę odbył się w Katowicach drugi w tym roku sprawozdawczym sejmik bokserów śląskich, któremu przewodniczył prezes Śl. OZB **ob. Sadłowski.**

Poruszonych było szereg ważnych spraw organizacyjnych i sportowych, z których na pierwsze miejsce **wybija się sprawa nieczystej i nielicującej z godnością klubu sportowego metod kaperowania zawodników przez RKS Pafawag Wrocław.** Zebrani powzięli jednogłośnie uchwałę bojkotu aż do odwołania wyżej wymienionego klubu. Zawodnikami skaperowanymi byli Grzywocz i Stolc.

Również ostro zaatakowano **Wydział Sportowy PZB** za nieprzestrzeganie przepisów o zgłaszaniu i zwalnianiu zawodników. Zamieszano w tę aferę kierownika drużyny Skry Zabrze ob. Hankego ma Zarząd Śl. OZB zdyskwalifikować dożywotnio.

Na interpelację przedstawiciela BBTS Bielsko ob. Rymarza w sprawie nierozprowadzenia rękawic bokserskich z przydziału YMCA, odpowiedział prezes Sadłowski, że winę za nierozprowadzenie ponosi w pełni PZB, który pomimo kilkakrotnego monitu nie wskazał Śl. PZB miejsca, gdzie należy rękawice dla klubów śląskich pobrać.

Indywidualne mistrzostwa młodzików zorganizowane będą w dniach 21 i 22 lutego przez RKS Batory Chorzów. Finały tych spotkań odbędą się w ramach zawodów o drużynowe mistrzostwo Polski RKS Batory — ŁKS Łódź.

RKS SKRA MISTRZEM PINGPONGOWYM CZĘSTOCHOWY

Częstochowa (tel.). W ub. niedzielę zakończyły się mistrzostwa drużynowe Częstochowy w tenisie stołowym.

Tytuł mistrzowski zdobyli ping-pongiści Skry, którzy reprezentować będą Cz. OZTS na mistrzostwach Polski w Katowicach.

ZWYCIĘZCA WALCZAKA

VILLEMAIN MISTRZEM EUROPY

Paryż (obsł. wł.) W Paryżu odbył się mecz bokserski między **Ernie Rodericikiem („Anglia"), a Francuzem R. Villemain** o mistrzostwo Europy w wadze półśredniej.

Francuz okazał się lepszy i zwyciężył po 10 rundach na punkty.

OLEJNIK NAJLEPSZYM BOKSEREM MECZU A TORMA SIĘ ŚMIEJE PO CIOSIE KOLKI

16 AKTORÓW MECZU

POLSKA - CZECHOSŁOWACJA

POD MIKROSKOPEM

Z ósemki polskiej najładniejszą walkę stoczył **Olejnik** w wadze pół średniej, będąc jednocześnie najlepszym naszym zawodnikiem. — Olejnik bardzo dobrze bił seriami, szybko zadawał ciosy z lewej.

Drugą lokatę po Olejniku w reprezentacji Polski musimy **dać Bazarnikowi, który w Warszawie sprawił wielką niespodziankę.**

Bazarnik, na którego przed meczem wszystkie pisma sportowe, z wyjątkiem „SPORTU" postawiły krzyżyk, rozwiązał taktycznie walkę bardzo dobrze. W pierwszych dwóch rundach z każdego zwarcia wychodził z czystym ciosem, nie wdawał się w ulubioną przez niego bijatykę i punktował pewnie lewą. W trzeciej rundzie silnym prawym hakiem w żołądek rzucił Zacharę na deski.

Również wielką niespodziankę w sensie dodatnim sprawił nasz przedstawiciel wagi ciężkiej Klimecki, który wygrał wprawdzie walkę bardzo minimalnie, ale zasłużenie. — Klimeckiemu zabrakło niestety tchu w III-ciej rundzie.

Szymura w wadze półciężkiej nie zawiódł również pokładanych w nim nadziei i przez wszystkie trzy starcia posiadał zdecydowaną przewagę, roznosząc wprost twardego Carde.

Kolczyński trafił na jednego z najlepszych zawodników ósemki czeskiej i jedynie trzecia runda zadecydowała o jego minimalnym zresztą zwycięstwie. Kolczyński przez dwie rundy nie mógł dać sobie rady z Tormą.

Prawe „Kolki" nie robiły na Czechu żadnego niemal wrażenia. W trzeciej rundzie Kolczyński przeszedł dopiero do gwałtownego ataku zasypując przeciwnika morderczymi ciosami w szczękę. W sumie uzyskał zwycięstwo bardzo minimalne.

CI, KTÓRZY ZUPEŁNIE ZAWIEDLI

Zawiedli zupełnie obaj Pomorzanie Leczkowski i Sowiński.

Leczkowski był najsłabszym punktem drużyny. Bokser ten zupełnie zapomniał o swojej lewej, nie umiał blokować sygnalizowanych i szeroko bitych ciosów Grigi, a w trzeciej rundzie tylko ciągłym trzymaniem uniknął nokautu. — **Leczkowski jedynie pierwszą rundą zapisał na swoje dodatnie konto,** przez dwie następne szedł zanadto odkryty przez co zainkasował dużo niebezpiecznych ciosów. W rezultacie był dużo słabszy od przeciwnika.

Grzywocz w wadze koguciej raczej zawiódł. Strba, z którym walczył już na turnieju wszechsłowiańskim w Pradze, znacznie podciągnął się do tego czasu i zaskoczył Grzywocza w pierwszej rundzie atakiem z prawej pozycji, z czym Grzywocz nie bardzo dawał sobie radę. **Grzywocz wygrał tę walkę dzięki dobrej drugiej rundzie i dzięki ostrzeżeniu, jakie otrzymał w ostatnim starciu.**

CZESI

Jeżeli chodzi o zawodników czeskich, to cechuje ich przede wszystkim wielka ambicja, wytrzymałość, a nadewszystko młodość, gdyż każdy zawodnik w poszczególnych wagach był przynajmniej o kilka lat młodszy od Polaka.

TORMA NAJLEPSZY U CZECHÓW

Najlepszym bezsprzecznie zawodnikiem czeskim był Torma w wadze średniej. Bokser ten posiada niespotykaną szybkość i chociaż walczy zupełnie odkryty, to jednak w niebezpiecznym momencie potrafi zawsze pierwszorzędnie zablokować, a co najważniejsze oddawać ciosy. Przekonał się o tym dość wyraźnie w drugiej rundzie Kolczyński.

Torma przegrał walkę bardzo minimalnie i w wypadku gdyby uznawane były w meczu remisy, uznano by tę walkę za nierozstrzygniętą.

ZACHARA BYŁ ZA PEWNY SIEBIE

Drugim po Tormie najlepszym zawodnikiem czeskim był Zachara wadze muszej. Młody ten, siedemnastoletni chłopiec, walczy, jak zresztą większość jego kolegów, z prawej pozycji, szybko wyprowadza ciosy. W spotkaniu z Bazarnikiem szedł nieco odkryty, przez co dużo inkasował zwłaszcza w drugiej i w trzeciej rundzie. Osiągnęliśmy wrażenie, że Zachara szedł na ring nieco za pewny swego zwycięstwa.

Na trzecim miejscu klasyfikujemy Grigę, który technicznie był jednak bardzo słaby, gorszy pod tym względem od swojego przeciwnika, którego pokonał. Wyprowadzał ciosy bardzo powoli, bił szerokimi „cepami", ciosy te jednak są niezwykle silne i pełne wyrazistości.

Drugi Czech, który uzyskał zwycięstwo w wadze piórkowej Macela jest zawodnikiem szybkim, atakuje nieco chaotycznie. W sumie był on lepszym od Leczkowskiego, trafiał częściej i posiadał lepsze zwarcie.

Pozostali zawodnicy czescy, a więc Strba w wadze koguciej, **Koudela** w wadze półśredniej i **Rademacher**, powinni być sklasyfikowani zasadniczo ex aequo.

Przedstawiają oni te samą wyrównaną klasę i tę samą szkołę.— Walczą wszyscy z prawej pozycji z wyjątkiem Rademachera.

Najsłabszym zawodnikiem drużyny czeskiej był Carda, który walczy bardzo nieczysto, ale jest nad podziw wytrzymały.

PIERWSZE W POLSCE ZAWODY

NARCIARSKO-MOTOCYKLOWE

ODBYŁY SIĘ W KRAKOWIE

KRAKÓW. (tel. wł.) Z okazji dnia „Narciarza" sekcje narciarska i motorowa K. S. Cracovia, zorganizowały w ub. niedzielę zawody narciarskie za motorami, — (Skøring za motorami) — pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce.

W zawodach wzięły udział **zespoły Cracovii, Dolina z Myślenic, narciarze Wisły** z mistrzem okręgu Dawidkiem oraz **zespoły „prywatne".**

Ogółem startowało 15-cie zespołów. Trasa wynosiła **3.900 mtr** i prowadziła z przed stadionu Cracovii. Aleją 1-go Maja, dookoła Błoni i z powrotem przez stadion Cracovii.

Zgromadzona w liczbie kilku tysięcy publiczność na mecie i na trasie śledziła z dużym zainteresowaniem przebieg zawodów, których niektóre motory rozwijały szybkość do **90 km na godzinę.**

Zawody przyniosły duży sukces zawodnikom Cracovii, **którzy zajęli 7 miejsc w pierwszej dziesiątce i 3 pierwsze miejsca.**

Wyniki techniczne.

Na pierwszym miejscu podajemy motorzystów.

1) Kurzawiński Zb., Pawlaczak Fr. Cracovia 4,11,3/5,

2) Werner Jerzy, Poniedziałek Wiesław Cracovia 4,27,

3) Sławorczyk Leon, Jabłoński Cracovia 4,30,3/5,

4) Dr Mostowski Jerzy, Pietron Jerzy 4,33,3/5,

5) Litwin Jerzy, Jakubowski Cracovia 4,55,5,

6) Wünsch Józef Cracovia, Rzepka Adam Cracovia 5,32.

Organizacja zawodów wzorowa, spoczywała w rękach ob. Wajdy Wł.

OLIMPIJSKA ATOMOWA BOMBA

CZARNI GÓRALE NAJLEPSZYMI LEKKOATLETAMI ŚWIATA

SERCE AFRYKI CHRONI TAJEMNICE REKORDÓW

Londyn. Biali sportowcy Starego i Nowego Świata będą mieli na Olimpiadzie w r. 1948 twardy orzech do zgryzienia i to nie tylko dlatego, że walka o złote medale będzie szczególnie zacięta po 12 latach przerwy, ale także i z innego powodu.

Oto na igrzyskach wystąpią w większej niż kiedykolwiek dotąd liczbie **czarni zawodnicy.** I nie tylko w większej liczbie, ale i z większymi szansami. Supremacja „czarnych", istniejąca obecnie w boksie może rozciągnąć się po Olimpiadzie również i na inne dziedziny sportu, przed wszystkim na lekkoatletykę.

SEKRET „CZARNEGO LĄDU"

Już w r 1936 fenomenalny **Jessie Owens** dał próbę tego, co potrafi murzyn w sprintach i skokach. Ale w r. 1948 powinniśmy zobaczyć coś znacznie większego, coś, co w tej chwili przygotowuje się w sercu Afryki i co fachowcy sportowi w Południowej Afryce i za Oceanem nazywają „czarną sportową bombą atomową".

Sportowa tajemnica „Czarnego Lądu" była do niedawna rzeczywistą tajemnicą, sygnowana, jako „top secret" w olimpijskich sztabach Unii Południowo Afrykańskiej w USA i we Francji. **Dzięki jednak niedyskrecji żołnierzy i oficerów alianckich, którzy losy wojny zapędziły do Abisynii, Konga i Kapsztadu przedostały się do wiadomości światowej opinji sportowej sensacyjne szczegóły o plemieniu Watusi — szczepie olbrzymów, którzy są najlepszymi lekkoatletami świata.**

SZCZEP OLBRZYMÓW

Watusi żyją na pograniczu Belgijskiego Kongo i Rodezii, w niedostępnych górach na wysokości 3000-4600 m. na obszarze, do którego dotarli niegdyś z największym trudem **Stanley i Livingstone** i który z rzadka tylko odwiedzały patrole południowo - afrykańskie i belgijskie w ciągu ostatniej kampanii afrykańskiej. Wśród nich był również **Denis Shore,** znany atleta Unii Pol. Afrykańskiij, a więc fachowiec, który zna się na rzeczy.

Fizycznie Watusi są wspaniałymi okazami ludzi. **To prawdziwi czarni górale. Normalny wzrost wynosi 195 cm, ale wcale nie należy do rzadkości wysokość 2,30 - 2,40 m. Wtedy Watusi mówią, że członek szczepu jest wysoki. Watusi mają długie, szczupłe, ale muskularne nogi i trzymają się idealnie prosto.** Tworzą plan władców na całym obszarze kraju i są doskonałymi wojownikami. Ćwiczą też pilnie i z zamiłowaniem wszelkiego rodzaju biegów i skoków, traktując to, jako „przysposobienie wojskowe" do częstych w sercu Afryki międzyszczepowych porachunków orężnych.

WOJOWNICY — SPORTOWCY

Pagórkowaty i górzysty teren, pełen ropadlin i zagłębień wymaga od Watusi doskonałego opanowania przede wszystkim skoków. To też od najmłodszych lat trenują oni skoki i warunkiem przyjęcia młodego Watusi do klanu wojowników jest zdanie surowego egzaminu sprawności fizycznej, w której „conditio sine qua non" jest **przeskoczenie ponad głową dorosłego człowieka bez rozbiegu. Młody Watusi skacze z miejsca, jak na sprężynach.** Nic dziwnego, że przy takiej zaprawie jeszcze lepsze osiągnięcia są na porządku dziennym.

Zdjęcia, jakie Denis Shore przywiózł z kraju Watusich pokazują wyraźnie miejscowego kacyka, który przeskakuje przez bambusową poprzeczkę, umieszczona na wysokości 247 cm. Odległość ciała w momencie przeskakiwania wynosi dodatkowo co najmniej 15 cm. **A więc skok: 2,60 m.**

Po uwzględnieniu warunków olimpijskich (idealnie równy teren) można by przyjąć wysokość skoku na **2,40—2,50 m.** Jakże śmiesznie wygląda przy takim rekordzie — wynik olimpijski z r. 1936, kiedy to Amerykanie zdobyli złote medale za skok 2,02 cm!

KONSTERNACJA W USA

Rewelacje o czarnych skoczkach z Konga zaniepokoiły przede wszystkim właśnie Amerykanów. Jeszcze niedawno jeden z menerów ich olimpijskiej drużyny lekkoatletycznej chwalił się, że lekkoatleci USA trenują w tajemnicy nad techniką skoku, któraby umożliwiła osiągnięcie 2 metrów 12 cm. Cóż to jednak znaczy wobec olbrzymiego górala Watusi, który skacze sobie bez trudu 2,40 m.

Jak możliwy jest taki „nadludzki" skok? Byłoby zbytnim uproszczeniem sprawy twierdzić, że Watusi skaczą dobrze, ponieważ przebywają „na świeżym powietrzu", zdala od cywilizacji i jej kłopotów. Nie!

Tajemnica Watusich polega na wynalezieniu specjalnej techniki skoku wzwyż. Olimpijscy skoczkowie W. Brytanii i USA, którzy studiowali zdjęcia skoków Watusich oświadczyli zgodnie, że wykonanie skoku jest bezbłędne. Watusi, odbijając się, potrafi na wysokość 2,40 cm. w ciągu pół sekundy doprowadzić swe ciało w chwili przeskakiwania poprzeczki do pozycji idealnie z porzeczką równoległej. Unie możliwia to najczęstsze niepowodzenie skoku, polegające, na zahaczeniu stopą pręta, czy sznura.

— „Watusi, jak stwierdza naoczny świadek, po prostu wzbiją się w powietrze prostopadle i jak orzeł górski z rozciągniętymi ramionami-skrzydłami przelatuje nad poprzeczką i opada po drugiej stronie".

Podobno Amerykanie wysłali już ekipę „poszukiwaczy talentów" w niedostępne góry Konga. Współzawodniczą z nimi „skauci" innych lekkoatletycznych potęg.

W sercu Czarnego Lądu trwa wielki wyścig Starego i Nowego Świata o zdobycie lekkoatletycznych nadludzi, którzy, jeżeli im tylko nie zaszkodzi... cywilizacja XX wieku i londyński klimat, zainkasują dla swych barw olimpijskich trofea.

RADEMACHER NOKAUTUJE W MECZU

ZRYW (Świetochłowice) — WISŁA (Kraków) 11:5

Świętochłowice. Rewanżowe spotkanie bokserskie **Wisła Kraków — Zryw Świętochłowice,** które odbyło się w ub. sobotę w Świętochłowicach straciło dużo na wartości i atrakcyjności wskutek absencji w ósemce krakowskiej jej najlepszych zawodników **Gromalj i Natkanca.** Na skutek tego zapowiadające się niezwykle ciekawie walki **Krawczyk — Gromala** w wadze piórkowej i **Rademacher — Natkaniec** w wadze półśredniej nie doszły do skutku.

Wisła przegrała po raz drugi ze Zrywem: tym razem 11:5.

Najciekawszą walką dnia było **spotkanie w wadze półciężkiej,** w której Matula (Wisła) pokonał zdecydowanie Tykę i walka w **wadze lekkiej.** Chrobok (Śląsk) — Dudzik (Wisła) została zakończona wynikiem remisowym.

Na uwagę zasługują błyskawiczne zwycięstwa w pierwszej rundzie przez k. o. **Krawczyka** z Basterem oraz **Rademachera** z Piątkowskim.

Wyniki techniczne walk były następujące: (na I-szym miejscu zawodnicy Zrywu):

W wadze muszej Przewdziny znokautował w II-giej rundzie Zagórnego.

W wadze koguciej Siwiec przegrał z Giergelem.

W wadze piórkowej Krawczyk wygrał w I-szej rundzie przez k. o. z Basterem.

W wadze lekkiej Chrobok zremisował z Dudzikiem.

W wadze półśredniej Rademacher znokautował w I-szym starciu Piątkowskiego.

W wadze średniej Stasiak zwyciężył Chlipkiewicza.

W wadze półciężkiej Tyka przegrał na punkty z Matulą.

W wadze ciężkiej Termin po niecielkawej walce wypunktował Koluta.

W ringu sędziował ob. Bialas, na punkty Mazos, Klapcia i Borun. Widzów 1500.

ZŁAMAŁ NOGĘ GRAJĄC W PING-PONGA

Łódź. W czasie decydującego spotkania ping-pongowego o mistrzostwo Łodzi, rozgrywanego między **DKS-em i „Elektrownią",** miał miejsce tragiczny wypadek. Zawodnik Elektrowni Konasiewicz upadł tak nieszczęśliwie w czasie gry, że doznał złamania nogi Poszkodowanego Pogotowie odwiozło do szpitala.

ZEBRANIE PZPN MUSI NAPRAWIĆ KRZYWDĘ

wyrządzoną POLONII BYTOM PRZEZ P. WYBIERSKIEGO

I. KLUB POLSKI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH PRZED TEGOROCZNYM SEZONEM

Bytom. Spotykając kogokolwiek w Bytomiu, Zabrzu czy Gliwicach spośród sportowców wzgl. fanatyków sportowych, słychać tylko utyskiwania na nie mające chyba w sporcie precedensu **skandaliczne postępowanie Śląskich władz piłkarskich wobec Polonii bytomskiej.**

Pomiędzy innymi zetknąłem się również ze znanym piłkarzem lwowskiej Pogoni i jednym ze współzałożycieli Polonii Bytomskiej **inż. Sumarą,** obecnie drugi raz wybranym **kierownikiem sekcji piłki nożnej Polonii,** który na moje zapytanie o przygotowaniach do przyszłych rozgrywek eliminacyjnych do ligi, i niebraniu udziału w mistrzostwach Polski w piłce nożnej w r. 1946 oświadczył:

— Z kimkolwiek Pan poruszy temat Polonii Bytomskiej, a ściślej mówiąc dawniejszej Pogoni Lwowskiej, bo przeważnie stam tąd się rekrutujemy i jesteśmy repatriantami, a mianowicie czy będzie to nasz prezes płk. **Szlaszewski D-ca 7-mej Łużyckiej** czy członek Zarządu wzgl. piłkarz, czy nawet kibic, zacznie z Panem mówić o **wielkiej krzywdzie wyrządzonej Polonii przez WGD. ŚL. OZPN., a przede wszystkiem przez przewodniczącego WGD. p. Wybierskiego.**

Krzywda ta jest tym boleśniejsza, że dotknęła nas, to jest **pierwszy Klub Sportowy na Ziemiach Odzyskanych,** klub który właściwie powstał z niczego, klub który niczego nie posiadał, a któremu potrzebna jest pomoc pod każdym względem.

Nie żądaliśmy niczego na nowych śmieciach, zakasaliśmy rękawy i zaczęliśmy organizować klub nasz od sznurowadeł do butów.

Dzięki naprawdę ofiarnej pracy kilku ludzi z dr. Wilgą, Matyasem i mgr. Madejskim na czele powstał K. S. Polonia Bytom.

Po pierwszych sukcesach na boiskach całej Polski zaliczony do A-klasy śląskiej. Klub nasz zdobywa mistrzostwo swej grupy w bardzo przekonywujący sposób, co też powtarza na wiosnę zdobywając mistrzostwo Śląska swej grupy na rok 1946.

I tu wyszły machinacje WGD. Śląskich Władz Piłkarskich.

Typowanemu przez władze piłk. Śląska mistrzowi Polski AKS-owi chciano usłać drogę różami. Trzykrotnie powtarzanie meczu Rymera z Naprzodem Janów, aż do skutku pożądanego przez Śl. OZPN., a równoczesne rzucenie do kosza naszego protestu przeciw KS. Śląsk Świętochłowice, dały rezultat taki, że Rymer został mistrzem naszej grupy, — gładko później pokonany przez AKS Chorzów o mistrzostwo Śląska. (Nadmieniam, że 2 tygodnie przed tym meczem pokonaliśmy AKS. 5:3).

I trzeba było aż interwencji i dochodzeń PZPN. z Warszawy w ŚL WGD, aby przyznać nam 2 punkty, a równocześnie mistrzostwo grupy.

Ale niestety było już za późno. Czterech finalistów Polski mieliśmy już. Stanęliśmy przed faktem dokonanym.

Nie bolało by to nas, gdybyśmy byli klubem zagospodarowanym na tych ziemiach, tak jak inne tut. kluby, nie znające przerwy wojennej, ale nastawienie władz śląskich do nas i tak tendencyjne postępowanie na korzyść innych musi nas oburzyć.

Odsunięcie nas od mistrzostw pol, ewentualnie nawet finałowych piłkarskich Polski podcięło nas finansowo, a dalej uniemożliwiło nam zakupno sprzętu hokejowego i skompletowanie drużyny hokejowej, z którą grając mieliśmy zapewnione miejsce w finale mistrzostw hokejowych Polski, gdyż jak Panu wiadomo wszyscy nasi zaawansowani hokeiści z Palusem, Jaśniskim i Sokołowskim na czele są naszymi lwowskimi sportowcami i w tej chwili wywalczyli z powodzeniem innemu klubowi tytuł wicemistrza Polski na rok 1947.

— Za krzywdę tę wyrządzona klubowi repatriantów musi ktoś odpowiedzieć w imię sprawiedliwości i z naprawy tego też nigdy nie zrezygnujemy.

Odnośnie przygotowania do do rozgrywek eliminacyjnych w tym roku, to mogę powiedzieć, że drużyna nasza pilnie trenuje na sali po 2-miesięcznej przerwie pod okiem znanego reprezentacyjnego piłkarza Polski **Matyasa Michała.**

Wykorzystując wolne terminy marca przed rozgrywkami eliminacyjnymi, po porozumieniu się z **KS. Ruchem,** urządzamy trójmecz byłych ligowych klubów 1939 r. tj. **Ruch, AKS i Polonia Bytom.**

Skład nasz przypuszczalnie będzie taki sam, jak w ubiegłym roku i będzie wyglądał następująco: **w bramce** Raszczuk, Wieczorkowski, **obrona** Komorkiewicz, Marosz, Grochowski, **pomoc:** Szinyd, Salik, Hanin, Majcher, **atak:** Kazmirowicz, Kozak Matyas, Pierożyński, Buczma, Smiganowski, Czajkowski, Knyżycki, Wiśniewski.

Możliwym jest także, że na pomocy zagra **Dawidowicz,** który tamtego sezonu grał w ŁKS Łódź. Nie jest to jednak jeszcze całkiem pewne, albowiem Dawidowicz nie podpisał jeszcze u nas deklaracji i w związku ze swoimi studiami może przenieść się do innego miasta.

Tyle inż. Sumara.

Bezstronnie przyznajemy, że żale Polonii są w pełni uzasadnione.

Jesteśmy pewni, że PZPN, na walnym zebraniu, które odbędzie się z końcem lutego w Łodzi z pewnością naprawi krzywdę wyrządzoną sympatycznym Bytomiakom, dając Polonii pełną satysfakcję.

EDWARD DAVIS.

OD KARKONOSZY DO BAŁTYKU

GRAJĄ W HOKEJA.....

SIEMIANOWICZANKA — CKS Częstochowa 15:2 (9:0, 3:2, 3:0)

Częstochowa. W ub. niedzielę gościła w Częstochowie drużyna hokejowa mistrza Śląska — HKS Siemianowiczanka, która rozegrała mecz towarzyski z CKS-em.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Siemianowiczanki, która wygrała 15:2 (9:0, 3:2, 3:0), która panowała przez wszystkie trzy tercje niepodzielnie na lodowisku. **Bramki dla zwycięzców zdobyli:** Skarżyński II 6, Ziaja 5, Bogdol 2, Bromer i Wilczek po jednej **dla CKS-u** Ordoń i Sołwiński.

Sędziował p. Łezarek.

W ub. czwartek hokeiści CKS-u zmierzyli swe siły z Odrą Opole. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (0:0, 2:1, 1:2).

BBTS BIELSKO — KS WYRY 5:2 (0:0, 2:2, 3:0).

Bielsko. W ub. środę rozegrany został no lodowisku w Bielsku mecz hokejowy między BBTS-em Bielsko i KS Wyry, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:2 (0:0, 2:2, 3:0). Drużyna **BBTS-u wystąpiła w wzmocnionym składzie: przez graczy z Piasta z Cieszyna oraz Całkę z Siemianowiczanki.**

KS Wyry grał bez swego najlepszego zawodnika Mańki, który doznał poważnej kontuzji na meczu z KKS Mysłowice. Gra była bardzo ładna. Widzów około 2 tysiące.

SIEMIANOWICZANKA JUNIORZY — RKU SOSNOWIEC 4:1 (0:0, 0:0, 4:1)

Sosnowiec. (Rad.) Na lodowisku niedzielę mecz hokejowy pomiędzy juniorami Siemjanowiczanki **w Sosnowcu rozegrany został w ub** a RKU Sosnowiec. Drużyna gospodarzy wystąpiła do tego meczu wzmocniona zawodnikami z Chorzowa.

Po niezwykle żywej i ciekawej grze, mecz ten zakończył się zasłużonym zwycięstwem Siemianowiczanki 4:1, dla której zwycięskie **bramki zdobyli: Przybyła 2,** Wałosz i Baliński po jednej.

RKU SOSNOWIEC — AKS CHORZÓW 2:1 (0:0, 2:0, 0:0)

Siemianowice. W rewanżowym meczu hokejowym o mistrzostwo klasy B RKU odniosło pierwsze zwycięstwo wygrywając z AKE-em Chorzów 2:1.

Bramki dla zwycięzców strzelili **Maślak i Brykalski.**

MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW W OKRĘGU KRAKOWSKIM

Kraków (tel wł.). Rozgrywki o puchar młodych w hokeju na lodzie w puli krakowskiej rozpoczęły się we czwartek **zawodami Cracovii i Wisły,** zakończono zwycięstwem Cracovii w stosunku 3:1 (1:0, 0:0, 2:1). Bramki zdobyli: Korzeniowski, Nowak i Kulik, dla Cracovii oraz Gołąbek dla Wisły: Zawody miały bardzo ciekawy przebieg, wykazały ambitną grę zawodników obu stron.

W sobotę odbyło się spotkanie KTH Krynica — Wisła. Zwyciężyła drużyna KTH w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Bramki uzyskali Prorok II i Kamyk, który byli zarazem najlepszymi graczami KTH. Wisła zagrała tym razem słabiej aniżeli z Cracovią.

W trzecim dniu spotkały się Cracovia i KTH. Po zaciętej grze zawody zakończyły się wynikiem remisowym 3:3 1:1, 1:1, 1:1). Obenie PZHL rozstrzygnie czy i kiedy odbędzie się drugie spotkanie tych drużyn.

AZS (WARSZAWA) — AZS LUBLIN 2:0 W HOKEJU.

LUBLIN. Dnia 29 ub. w Lublinie odbyły się zawody hokejowe o wejście do klasy „A" WOZHL między AZS (Warszawa) i AZS (Lublin), zakończone zwycięstwem warszawiaków w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Obie bramki dla AZS (Warszawa) zdobył Troszak.

KSM GLIWICE — BBTS BIELSKO 5:1 W TENISIE

Gliwice. W Gliwicach na krytym korcie odbyło się spotkanie tenisowe pomiedzy KMS Gliwice—BBTS Bielsko, które zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 5:1.

Wyniki techniczne tego spotkania przedstawiały się następująco:

Kolcz (Piast) — Rychter (BBTS) 6:3, 6:3.

Wojciechowski (Piast) — Hoffman (BBTS) 1:6, 6:1, 6:4.

Rachel (Piast) — Okrzesik (BBTS) 2:6, 6:3, 6:4.

Poplawska, Kolcz (Piast) — Rychter, Okrzesikówna 6:0, 6:2.

Poplawska — Okrzesikówna 6:3, 4:1

Kolcz, Rachel (Piast) — Rychter, Okrzesik (BBTS) 4:6, 4:6.

POZNAŃ NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA

DO IMPREZ SPORT. w ub. NIEDZIELĘ

Pływacy Warszawy nie przyjechali, a PZHL „zapomniał" o turnieju juniorów

Poznań (tel.). Zapowiedziany na niedzielę mecz pływacki Warszawa—Poznań nie doszedł do skutku. Pływacy warszawscy z niewiadomych powodów nie przyjechali do Poznania narażając organizatorów na poważne straty.

Nie doszły również do skutku **rozgrywki półfinałowe o puchar młodych PZHL w grupie północnej, które wyznaczone były na dni 31. 1. — 2. II.**

Jak się okazuje PZHL „zapomniał" oficjalnie zawiadomić zainteresowane kluby o terminie zawodów. W ten sposób Poznań stracił jeden dogodny termin, gdyż warunki lodowe były w niedzielę w Poznaniu doskonałe.

* **PZHL wezwał telegraficznie dr. Kasprzaka** na 2 tygodniowy obóz treningowy w Budziejowicach Dr. Kasprzak wyjechał już z Poznania.

* **W ub. tygodniu** odbyły się w Poznaniu dwa mecze hokejowe. **W pierwszym AZS Poznań pokonał Stellę Gniezno,** która wystąpiła w osłabionym składzie 8:1 (3:0, 2:0, 3:1). Bramki dla akademików zdobyli: Ludwiczak 3, Primke i Zieliński po 2 oraz Ambrożkiewicz 1, dla Stelli Sas.

W drugim meczu komb. Lechia zremisowała z AZS-em 2:2 (1:0, 1:1, 0:1).

Lechia wystąpiła bez Nuszla i Koczewskiego, których zastąpili juniorzy. Bramki dla Lechii zdobyli dr. Kasprzak i Kempf J. dla AZSU-u Krzywdziński i Prinke jednej.

W nadchodzący czwartek AZS gra z Partyzantem z Bydgoszczy na lodowisku Lechii.

BRDA Bydgoszcz — STELLA Gniezno 5:4 (3:0, 2:1, 0:3)

Gniezno. W ub. niedzielę odbył się w Gnieźnie tow. mecz hokejowy pomiędzy bydgoską Brdą i Stellą Gniezno. Po wyrównanej grze zwyciężyła Brda 5:4 (3:0, 2:1, 0:3).

Bramki dla Brdy zdobyli Łabęc 3 i Świerski 2 dla pokonanych Sas 2, Majerowicz i Słabczyński po jednej.

HARCERSKIE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE

POLSKI W SZCZYRKU

Szczyrk (tel. wł.) W Szczyrku pod protektoratem wojewody śląsko - dąbrowskiego gen. dyw. Zawadzkiego odbyły się ogólnopolskie harcerskie narciarskie mistrzostwa Polski, przy licznym udziale zawodników z całej Polski.

Zawody miały w programie następujące konkurencje: bieg płaski, zjazdowy, bieg z przeszkodami harcerski. Udział w konkurencjach: seniorów, juniorów i młodzików.

Pierwsza dwa dni zawodów przyniosły następujące wyniki:

Bieg zjazdowy seniorzy: 1) Paluch HKN Cieszyn 2,34 min. 2) Korpal HKN Zakopane 2,41, 3) Klacek HKN Bielsko 2 47,2 min.

Juniorzy: 1) Karniak HKN Zakopane 0,45, 2) Sterba HKN Zakopane 1,27, 3) Kołaczek HKN Cieszyn 1,48 min. **Bieg płaski na 80 km. seniorzy:** 1) Wieczorek HKN Bielsko 28,51 min. 2) Ziemba HKN Zakopane 29,52, 3) Dawidek HKN Zakopane 30,28 min. **Bieg płaski na 4 km. juniorów:** 1) Gościński HKN Zakopane 20,26 2) Siuda HKN Bielsko 22,13, 3) Pecikiewicz HKN Bielsko 23,08 min. **Bieg harcerek na 4 km.:** 1) Skoczyńska HKN Zakopane 33,22, 2) Grzywowa HKN Bielsko 33,27, 3) Trieszak HKN Zakopane 34,35 min.

Bieg harcerski z przeszkodami, obejmował terenoznawstwo, ratownictwo, sygnalizację. Pierwsze miejsce zajęła drużyna HKN Bielsko zdobywając 65 pkt. 2) HKN Strzemieszyce 51,75 pkt. 3) HKN Sosnowiec 51,25 pkt.

Juniorzy: 1) 14-ta drużyna Bielsko, 2) Hufiec Strzemieszyce 3) 4-ta drużyna harcerska Bielsko.

Młodziki: 1) 11-ta drużyna harcerska Bielsko.

Harcerki: 4-ta drużyna harcerska Biała.

UWAGA CZŁONKOWIE WMKS.

Katowice. Dnia 12 lutego 1947 r. odbędzie się Walne Zgromadzenie Wojewódzkiego Milicyjnego Klubu Sportowego w Katowicach, w gmachu Wojewódzkiej Komendy M. O. w Katowicach przy ul. Kilińskiego 9 (świetlica) o godz. 17-ej w pierwszym, a o godz. 17,30 w drugim terminie.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZ. POLSKI W JEŹDZIE FIGUROWEJ

Warszawa (tel). W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie mistrzostwa łyżwiarskie Polski w jeździe figurowej pań i panów oraz parami na rok 1947.

Mistrzostwa były bardzo słabo obsadzone. W przeddzień zawodów zachorowała mistrzyni Warszawy Anna Burscha a wicemistrzyni Łaniewska wolała startować jedynie w jeździe parami.

W sobotę Jadwiga Dąbrowska zdobyła tytuł mistrzowski w jeździe figurowej pań osiągając 105,3 pkt. a więc więcej jak Burscha w mistrzostwach Warszawy.

W jeździe figurowej panów startowało 2 zawodników Koziorek WTŁ i Standzina (Siemianowiczanka). W sobotę wygrał Koziorek osiągając83,03 pkt., 2) Standzina 68,53 pkt.

W drugim dniu mistrzostw Dąbrowska zdobyła w jeździe dowolnej tytuł mistrzeni osiągając 177,8 pkt. na 240 możliwych.

W konkurencji męskiej 1) Koziorek (WTŁ) 140,3 pkt. na 210 możliwych, 2) Standzina (Siemianowiczanka) 118,2 pkt.

W jeździe figurowej parami tytuł mistrzowski zdobyła para Łaniewska—Owczarek (WTŁ) 8,6 pkt. przed parą śląską Leszczyna—Standzina 8,4 pkt.

Sędziował pp. Kuchar, Wasiewicz i mjr. Noskiewicz.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA MISTRZOSTWA POLSKI

Katowice. Akademickie Mistrzostwa Polski organizuje AZS Katowice w terminie 1 i 2 III, br. w Katowicach. Zawody powyższe będą pierwszymi powojennymi akademickimi mistrzostwami szermierczymi.

Należy przypomnieć że w przeddzień wybuchu wojny toczyły się w Monaco rozgrywki o Akademickie Mistrzostwa Świata. Ekipa nasza zajęła pierwsze miejsce drużynowo w szabli, panie 5 i 6 miejsce indywidualnie. Zawodów nie dokończono. Ó

DZIEJE WSPANIAŁEJ KARIERY

Czarodziej footbalu STANLEY MATHEUS

PIERWSZE MECZE PRZECIW WŁOCHOM i NIEMCOM

INTERWENCJA MUSSOLINIEGO

NAJBRUTALNIEJSZY MECZ OSTATNIEGO 20-LECIA

Od Red.: W dzisiejszym numerze drukujemy fragment publikowanych obecnie w Anglii pamiętników fenomenalnego piłkarza Stanley Matthewsa, **gracza „o złotych butach".**

Wspomnienia Matthewsa są pierwszą tego rodzaju publikacją z dziedziny fottbalu. Wprowadza Naszych Czytelników w odrębny świat zawodowych piłkarzy brytyjskich, pokazując jego blaski i cienie. Powinny one zainteres. również nazych graczy, gdyż Matthews pisze często o bogatych doświadczeniach, jakie zebrał na boiskach Anglii i Kontynentu w ciągu 16 lat gry w piłkę.

Stanley Matthews jest dziś w 31 szym roku życia jednym z najlepszych napastników Anglii. Jako podpora swego klubu Stoke Cite prowadzi i w obecnym sezonie jego ligową drużyną od zwycięstwa do zwycięstwa. Głównie dzięki niemu Stoke City zajmuje dziś 4 miejsce w tabeli ligowej, a kilka dni temu wspaniały strzał Matthewsa w meczu przeciw Spurs umożliwił Stoke City przejęście do 4 rundy Pucharu Anglii.

Matthews jest **mistrzem „wózkowania".** Potrafi przebojem poradzić sobie z pomocnikami przeciwnika, przełamać jego obronę i wygrać pojedynek z bramkarzem. Dlatego Matthews nosi przydomek „footbalowy czarodziej". Za tym jednak czarnoksięstwem obok niewątpliwych zdolności Matthewsa stoi wytężona praca, technika i zapał, ćwiczone od 15-tego ropu życia, kiedy to Stanley wystąpił po raz pierwszy na boisku, jako amator. Grał wtedy w rezerwie **Stoke City** i otrzymywał 1 funt tygodniowo, pracując dodatkowo w biurze. W następnym roku Matthews grał ogółem 22 razy jeszcze ciągle w rezerwie, ale już w 17-tym roku życia przeszedł do ligowej drużyny Stoke'u, jako zawodowiec.

Jego doskonała forma zwróciła uwagę leaderów Ligi Angielskiej i w dwa lata później po serii triumfów w rozgrywkach ligowych, Stanley zostaje wybrany do reprezentacji Anglii na doroczne derby piłkarskie, t. j. na mecz z Walią.

NERWY, NERWY!

Matthews opisuje w swych pamiętnikach, jak wiadomość ta ucieszyła go, a z drugiej strony, jak bardzo obawiał się, czy stanie na wysokości zadania:

— „Przypominam sobie, jakim strasznym tchórzem byłem wtedy w dniu meczu. Obawa i niepokój sprawiły, że prawie życzyłem sobie, by mnie w ogóle nie wyznaczono do reprezentacji. Nigdy też nie zapomnę „pięknego gestu" bramkarza Walii Roy Johna. Przyszedł on do naszej garderoby na długo przed meczem i zobaczył, jak siedziałem w rogu, cały trzęsąc się ze zdenerwowania. Roy otoczył mnie przyjacielsko ramieniem i powiedział uprzejmie:

— „Nie denerwuj się, Stan!"

Rozprawiliśmy się w tym dniu z Walią „komfortowo". W minutę po przerwie przyszła moja wielka szansa: przedarłszy się przez obronę, przejąłem podanie od Westwooda i wpakowałem piłkę do siatki koło Roy Johna.

Przyznam się, że byłem zbyt uradowany, by pomyśleć w tej chwili o Roy Johnie. Później żałowałem tego, gdy Roy wszedł po meczu do garderoby i powiedział, tym razem jednak bez cienia uśmiechu na twarzy:

— „Ah, jesteś tutaj, Stan. Pamiętaj: następny raz, gdy otworzę moją buzię, by jeszcze zachęcać takich jak ty, zamknij mnie odrazu!"

ZA WSZELKĄ CENĘ

Znawcy byli widocznie zadowolein z mego pierwszego występu. Wyznaczono mnie też do jedenastki, reprezentującej Ligę Angielską na mecz z Ligą Szkocką, którą pobiliśmy 2:1 w Stamford Bridge w październiku 1934 r.

Należałem również do reprezentacji Anglii w owym osławionym, haniebnym meczu z Włochami, rozegranem 14 listopada 1934 r. Był to najbrutalniejszy mecz, w jakim kiedykolwiek brałem udział i w grze nie było nic, coby mogło mnie zadowolić.

Mussolini, jak dowiedzieliśmy się po tym obiecał swym piłkarzom specjalne premie, jeżeli pobiją Anglię i Włosi pragnęli zwyciężyć za wszelką cenę.

To też nie „traktowali" oni nas łagodnie, i nasz kapitan **Eddie Hapgood** został zniesiony z boiska przed przerwą ze złamanym nosem.

Anglia zaczęła grę od „latającego ataku". Już jednak w pierwszej minucie przyznano nam rzut karny.

RZEŹNIA NA BOISKU

Eric Brook, doskonały strzelec miał egzekwować karnego i wydawało mi się, że będzie to pewny goal. Nie wziąłem jednak pod uwagę zwinności bramkarza włoskiego **Ceresoli,** przy którym linoskoczek na trapezie wyglądałby jak stary, połamany reumatyzmem człowiek. Ceresoli z łatwością dał wspaniałego nurka, chwytając „słupek" Eryka.

Ale w 10 minut później, Brook więcej niż zrewanżował się Włochom za poprzedni przestrzał, kierując głową do bramki moją centre po minięciu przeze mnie Allenmandiego, lewego obrońce Włochów. Mały, twardy Brook musiał mieć chyba głowę z żelaza i Ceresoli nawet nie widział piłki.

Również i następnym razem, bramkarz włoski nie wiedział nawet co się stało, gdy egzekwowaliśmy rzut wolny po sfaulowaniu przez Włochów naszego napastnika, na kilka metrów przed linią pola karnego. Brook strzelił i Ceresoli, wprost osłupiał, widząc piłkę w siatce.

Włochów doprowadziło to do wściekłości. Wtedy właśnie złamali nos Hampdenowi. Z ich strony kapitan drużyny Monti zeszedł z boiska ze zranioną nogą. Nasi chłopcy również nie bawili się!

DWAJ BOHATEROWIE

Anglia miała szczęście, że **Brook i Wilf Copping,** lewy pomocnik Arsenału grali wówczas w naszej jedenastce. Oni dwaj „zabawiali się" na boisku jak nigdy przed tym, zwłaszcza, gdy Włosi sfaulowali ich. Brook z kontuzjowanym ramieniem i Copping z wieloma bliznami i szramami zreflektowali trochę Włochów nie przez brutalną taktykę, ale dając im lekcje uczciwego, angielskiego szarżowania ciałem.

Właśnie oni dwaj Eryk i Wilf wygrali mecz w tym niesławnym dniu. Po opuszczeniu zaś boiska przez Montiego nie było nikogo, ktoby powstrzymywał Włochów.

Ted Drake, który zastąpił naszego środkowego napastnika Freda Tilsona otrzymał również „chrzest bojowy" w swej pierwszej międzynarodowej rozgrywce. Miał satysfakcję strzelania goala, w skutek czego Anglia prowadziła 3:0, ale później zniesiono go z boiska.

Nadszedł jednak niespodziewanie groźny moment, w którym wydawało się, że Włosi uratują się conajmniej od klęski, a może nawet wygrają spotkanie. Wtedy właśnie Meazza, środkowy napastnik Włochów zdobył jeden za drugim dwa wspaniałe goale, ale Brook, Copping, Frank Moss, Hapgood i Male dokonywali cudów na boisku.

Wygraliśmy w stosunku 3:2.

WALCZYMY Z NIEMCAMI

Po spotkaniu z Włochami przez cały rok nie grałem w reprezentacji Anglii. Nie wróciłbym chyba do naszej jedenastki jeszcze przez lata, gdyby nie kontuzja Ralpha Birketta, prawoskrzydłowego z Middlesbrough. Wszedłem na jego miejsce na mecz z Niemcami. Ale przyznam się, że nie grałem wtedy dobrze.

Były dwa zasadnicze powody, dla których w meczu tym zawiodłem. Pierwszym to **Muenzenberg, lewy** obrońca Niemców, który, stwierdzam to otwarcie, był szybki i zbyt doświadczony w porównaniu ze mną. Drugim powodem było to, że zaraz na początku gry zdarzył mi się najgorszy w mej karierze przestrzał. Prowadziłem piłkę przy nodze już w odrębie pola karnego i byłem pewny, że strzelę goala. Chciałem kopnąć z rozmachem piłkę, ale kopnąłem w... trawę na boisku. Piłka potoczyła się dalej, najwyżej przez 5 jardów. Wtedy to po raz pierwszy rzeczywiście słyszałem jeden gigantyczny jęk, jaki 40,000 widzów wydało na trybunach.

To niepowodzenie po prostu zniszczyło moje zaufanie do samego siebie.

A, pamiętajcie! Gracz, który nie ufa samemu sobie, może odrazu zejść z boiska i wracać do garderoby. To jest prawo gry i nieubłagane prawo footbalu".

O PUCHAR ZPMN

ORZEŁ BRZEZINY — HUTA POKÓJ 0:2 (0:1)

Brzeziny Śl. W meczu o puchar ZPMN grupy II-giej **TS Huta Pokój** odniosła nikłe lecz zasłużone zwycięstwo z Hutą Pokój w stosunku 2:0 (1:0). Gra na skutek silnego mrozu straciła wiele na wartości. Obydwie bramki dla Huty Pokój zdobył środkowy napastnik. Dzięki temu zwycięstwu hutnicy z Nowego Bytomia zdecydowanie wysunęli się na czoło tabeli.

KS BAILDON KATOWICE — SIEMIANOWICZANKA 11:1 (4:1)

Katowice. W meczu o puchar ZPMN Baildon uzyskał dwucyfrowy wynik w spotkaniu z Siemianowiczanką. Gra toczyła się przy rażącej przewadze gospodarzy, którzy w meczu tym aż 11 razy umieścili piłkę w siatce gości. Z drużyny miejscowych wyróżnić należy cały atak oraz bramkarza. Łupem bramek podzielił się cały atak.

RKS BATORY CHORZÓW — POLONIA PIEKARY 3:1 (2:1)

Chorzów Batory. W meczu o puchar ZPMN grupy II-giej RKS Batory odniósł na własnym boisku sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem klasy A grupy II-giej Polonią piekarską, w stosunku 3:1 (2:1). Gra mimo przenikliwego zimna stała na bardzo wysokim poziomie i prowadzona była fair. **Bramki dla Batorego zdobyli: Tim, Malcherek II i Mrochym po jednej.** Honorową bramkę dla gości zdobył półprawy.

TS ORZEŁ BRZEZINY — POLONIA PIEKARY 2:0 (1:0)

Brzeziny Śl. Piłkarze Polonii piekarskiej nie mają szczęścia w rozgrywkach pucharowych. Również ich kombinowany zespół w meczu o puchar przechodni klubów powiatu tarnogórskiego poniósł porażkę z Orłem w stosunku 2:0 (1:0)

Gra toczyła się przy stałej przewadze Orła, dla którego obie zwycięskie bramki strzelił **Zygmunt.**

HKS SZOPIENICE — RKS WALCOWNIA DZIEDZICE 8:1 (4:1)

Szopienice. Lader tabeli grupy I-szej HKS Szopienice rozgromił na własnym boisku w meczu o puchar ZPMN doskonały zespół Walcowni Dziedzice. Gra pomimo silnego mrozu stała na wcale względnym poziomie i była szybka i interesująca. **Bramki dla miejscowych zdobyli:** Jochemczyk i Zur po 3, Bożek i Brom po jednej. Widzów ponad 1500 osób.

Katowice. (RAD). Po ostatniej niedzieli rozgrywek o puchar Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych — tabela pierwszej i drugiej grupy, przedstawia się następująco:

GRUPA I-SZA

1. HKS Szopienice	3	6	15:3
2. Baildon	4	5	25:4
3. Wal. Dziedzice	3	3	7:10
4. Siemianowiczanka	2	0	2:16
5. HKS Katowice II	2	0	1:17

GRUPA II-GA

1. Huta Pokój	4	6	12:7
2. RKS Łagiewniki	3	4	5:4
3. RKS Batory	3	4	8:8
4. Polonia Piekary	3	2	4:7
5. TS Orzeł Brzeziny Śl.	3	0	2:7

KRESY CHORZÓW — KOP. BARBARA 11:2 (5:1)

Chorzów (RAD). W towarzyskim meczu piłkarskim A-klasowy zespół Kresy Chorzów odniósł zasłużone zwycięstwo nad B-klasowym kop. zespołem Barbary w stosunku 11:2. Przez cały czas meczu chorzowianie mieli zdecydowaną przewagę. Widzów 2 tysiące. Sędzia bardzo dobry.

NAPRZÓD JANÓW — TS MURCKI 3:2 (1:1)

Janów (RAD). Drużyna Janowa w towarzyskim spotkaniu z mistrzem śląskiej B-klasy TS Murcki odniosła po niezwykle zaciętej walce zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:2. Do powyższego spotkania gospodarze wystąpili w odmłodzonym składzie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jabłoński 2 i Wurecki jedną, dla pokonanych Słomba i Chodziński. Zainteresowanie zawodami duże.

DOBRA TRZECIA TERCJA NIE WYSTARCZYŁA

CRACOVIA REWANŻUJE SIĘ WIŚLE ZA PORAŻKĘ ŁODZKĄ

i ZDOBYWA TYTUŁ MISTRZA POLSKI W HOKEJU 1947

BIAŁOCZERWONI WYGRALI 4:3 (0:0, 3:0, 1:3)

KRAKÓW (tel. wł.) Przy pięknej i słonecznej pogodzie rozegrany został w niedzielę w południe finałowy mecz o mistrzostwo Polski na rok 1947, do którego stanęły dwie rywalki krakowskie **Cracovia i Wisła.**

Finał rozstrzygnęła na swą korzyść Cracovia zwyciężając 4:3.

Zwycięstwo to należy uważać za zasłużone. Cracovia mimo **braku Ursonia, Lemiszki i Rocha Kowalskiego,** któremu w ostatniej chwili lekarz zakazał grać w obawie o jego zdrowie, (chociaż wraz z drużyną wyszedł na lód), **odniosła duży sukces grając przeciwko kompletnej drużynie Wisły.**

Wbrew wszelkim przypuszczeniom Cracovia pokazała jeszcze raz co umie, zdobyła się na wielki wysiłek, który przyniósł jej zaszczytny tytuł mistrza po raz drugi zdobyty po wojnie.

Bohaterami meczu byli, Wołkowski zdobywca 4-ch bramek, Kasprzycki i Maciejko. Te trzy asy autowe Cracovii wypracowały biało - czerwonym w głównej mierze tak cenne zwycięstwo. Nic też dziwnego, że po meczu rozentuzjazmowana publiczność zniosła ich na ramionach z lodowiska. Zwłaszcza Wołkowski zdumiewał swoją doskonałą formą, przypominając jego dawne dobre czasy. Jego trzecia bramka strzelona z połowy boiska była wspaniała i dawno niewidziana na naszych lodowiskach.

Cracovia rozstrzygnęła mecz na swoją korzyść już w drugiej tercji, prowadząc 3:0. Pierwsze sekundy trzeciej tercji przynoszą Cracovii czwartą i ostatnią bramkę, po której Wisła zrywa się do rozpaczliwego ataku i w krótkich odstępach czasu uzyskuje trzy bramki przez Palusa. To było wszystko na co się Wisła mogła zdobyć. Zwycięstwo pozostało przy Cracovii.

W drużynie Wisły zawiódł w pierwszym rzędzie bramkarz Bratek, który co najmniej dwie bramki ma na swym sumieniu. Sokołowski po niedawno przebytej chorobie był znacznie słabszy aniżeli w Łodzi.

W pierwszym ataku Wisły wyróżnił się tylko **Palus,** który grał niezwykle ofiarnie i ambitnie, nie znajdował jednak zrozumienia u swoich współpartnerów zarówno bowiem i Jasiński a zwłaszcza Kolasa zagrali poniżej swego poziomu. Znacznie podciągał się natomiast **drugi atak** Wisły, który spowodował wiele kłopotu obronie i bramkarzowi Cracovii.

Naszym zdaniem Wisła wyszła na lodowisko może zbyt pewna swego zwycięstwa a druga tercja wyraźnie ją załamała. Wprawdzie zerwała się do ataku w trzeciej tercji, jednakże nie starczyło jej już czasu do wyrównania, ani też do zdobycia zwycięskiej bramki.

Pierwsza tercja upłynęła bez bramek i była zupełnie wyrównana przyczym obydwie drużyny grały ostrożnie, wzajemnie się badając. Akcje się zmieniły i obydwaj bramkarze byli stale zatrudnieni, jednakże nie dopuścili do utraty bramek.

W drugiej tercji już w pierwszej minucie Bratek obronił niebezpieczny strzał Marchewczyka. W 3-ciej minucie pada pierwsza bramka — Wołkowski przebija się przez obronę i zbliska zdobywa pierwszą bramkę dla Cracovii. Po tej bramce gra przybera na tempie i do głosu dochodzi również atak Wisły, ale doskonale broniący Matejko wychodzi zwycięsko ze wszystkich opresji. **Koniec tercji przynosi Cracovii dalsze dwie bramki. W 18-tej minucie Wołkowski z podania Kasprzyckiego zdobywa drugą bramkę dla Cracovii a w następnej minucie Wołkowski z połowy boiska zdobywa trzecią bramkę.**

Początek trzeciej tercji przynosi czwartą i ostatnią bramkę Cracovii, zdobyta przez Wokowskiego. Do zmiany stron wynik nie ulega zmianie. Dopiero po zmianie — 13-ta, 18-ta i 19-ta minuta przynoszą trzy bramki dla Wisły, które zdobywa Palus ustalając tym samym wynik zawodów.

Sędziowali doskonale Michalski i Trytko.

Zaznaczyć należy, że gra była niezwyklen fair, pomiędzy zawodnikami nie dochodziło do większych incydentów. Przez pierwsze dwie tercje nikt nie wędrował za bandy, dopiero w trzeciej tercji podzielili ten los **Bereza, Wołkowski i Więcek.**

Po zawodach w obecności 6 tys. widzów prezes PZHL dyr. Boczar wręczył zwycięskiej drużynie puchar ufundowany przez PZHL. Również puchar otrzymała Wisła za tytuł wicemistrzowski.

Cracovia zdobyła tytuł mistrzowski w nast. składzie: Maciejko, Kasprzycki, Pochwalski, Marchewczyk, Wołkowski, Więcek, Bereza, Kobczyński, Ostrowski i Godek.

BOKSERZY BC PRAGA

REMISUJĄ w SZTOKHOLMIE Z REPREZENTACJĄ SZWECJI

BC PRAGA — DRUŻYNA SZWECJI 8:8

Sztokholm. W Sztokholmie odbył się mecz bokserski pomiędzy znaną czeską drużyną boksenską BC Praga, a nieoficjalną repr. Szwecji. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki tego spotkania przedstawiały się następująco:

Waga musza Burgstrom (Szwecja) pakonał na punkty Wojaczka (Praga).

Waga kogucia Johanson (Szwecja) zwyciężył na punkty Bastę

Waga piórkowa Berglund (Szwecja) zwyciężył już w I-szej rundzie przez k. o. nad Dworzaczkiem (Praga).

W wadze lekkiej Saidenglanc (Praga) zwyciężył na punkty Szweda Karlsona.

W wadze półśredniej Wytlacil (Praga) zwyciężył w II-giej rundzie przez k. o. Szweda Blomquista.

W wadze średniej Szwed Haglund pokonał w I-szej rundzie przez k. o. Czermaka.

W wadze półciężkiej Przychoda (Praga) już w I-szej rundzie zwyciężył przez t. kł o. Szweda Tanzreda.

W wadze ciężkiej Liwanski (Praga) wypnktował Szweda Sundina.

21 BRAMEK W 2 MECZACH

STRZELILI CZESI HOKEISTOM USA

LTC PRAGA — USA 11:3 (5:0, 1:1, 5:2)

Praga. Pierwszy start drużyny amerykańskiej w Pradze wywołał duże zainteresowanie. Amerykanie wystąpili tylko z 8-miu graczami, gdyż reszta zawodników jest chora.

Tylko w drugiej tercji Amerykanie potrafili stawić czoło Czechom. **Bramki dla LTC zdobyli:** Buckna 2, Stibor 3, Trojak 2, Konopasek 2 i Zabrocki 2, dla Amerykanów bramki zdobyli: Werier 3. Gra była niezwykle fair i podczas całego meczu nie powędrował ani jeden gracz za bandę.

LTC — TEAM USA 10:7 (3:1, 4:3, 3:3)

Praga. Drugi występ hokeistów amerykańskich w Pradze zakończył się ich ponowną porażką. W meczu tym Amerykanie zaprezentowali się znacznie lepiej, aniżeli w poprzednim spotkaniu. **Bramki dla Czechów zdobyli:** Zabrocki 4, Stibor 3 i Buckna 3, dla Amerykanów Werier 3, Dugan 2 i Heawer 2.

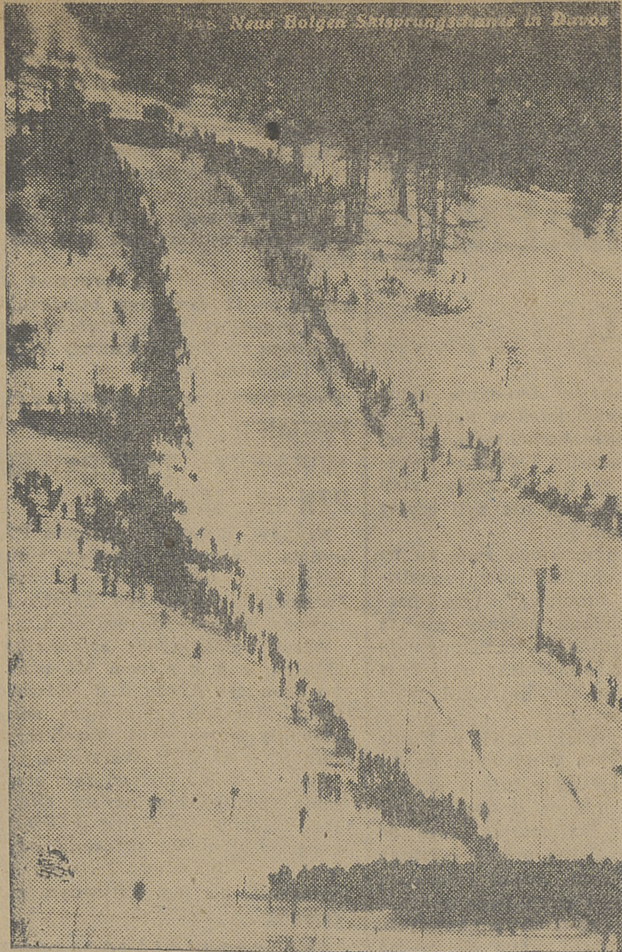
KRAKÓW OTRZYMAŁ DRUGĄ HALĘ SPORTOWĄ

Kraków (tel. wł.). Odbyło się tu uroczyste poświęcenie i otwarcie hali sportowej WF przy ul. Grzegorzeckiej 24, a połączonej z odsłoinęciem tablicy pamiątkowej, Po mszy św. odprawione w sali gimnastycznej przy ołtarzu polowy mprzez dziekana DOW ks. ppłk. Miszke w asyście prof. dr. Kruszczyńskiego zebrani udali się na halę sportową, gdzie w imieniu Komitetu Odbudowy powitał gości **ppłk. Reyman,** przekazując halę dyr. Uniwersytetu **Jagiellońskiego.**

WIELKIE DNI W DAVOS NASZEGO NARCIARSTWA

EX-HITLEROWCY ZDOBYLI DLA AUSTRII I-SZE MIEJSCE

— JEŻELI AUSTRIACY BĘDĄ STARTOWAĆ W CHAMONIX — FINOWIE WYCOFUJĄ SIĘ — MÓWI A. RUUD



SKOCZNIA W DAVOS

Davos. Centrala Akademickich Związków Sportowych postanowiła na tegoroczne akademickie zimowe mistrzostwa świata wysłać tylko drużynę narciarską. W hokeju i łyżwiarstwie Polska nie miała szans.

W narciarstwie akademicy nasi mieli poza sobą piękne karty w postaci zdobycia mistrzostw akademickich świata w r. 1937 i 1939. — Słusznie też przypadł akademikom zaszczyt, jako pierwszym reprezentowania narciarstwa polskiego na szerokim forum międzynarodowym.

TRUDNOŚCI

Brak opadów śnieżnych bardzo utrudnił przygotowanie naszych reprezentantów szczególnie zjazdowców i skoczków.

Skoczkowie przed wyjazdem w ogóle nie skakali na dużej skoczni, a zjazdowcy trenowali jedynie na kilkusetmetrowych trasach.

Już w Polsce reprezentacja nasza miała do pokonania **poważnego przeciwnika — Komisję Dewizową.** Podania ekipy do Davos były odrzucane i dopiero interwencja Premiera i ministra skarbu spowodowały, że Komisja Dewizowa załatwiła pozytywnie prośbę o dewizy. Miejscem zbiórki ekipy były Katowice. **Nie wyjechali Bachleda,** którego zapomniano zawiadomić i **Pawlica,** któremu między innymi zabronił startować PUWF.

Wyjazd wskutek trudności dewizowych został opóźniony o dwa dni, bardzo cennych dla naszych narciarzy, nie mających dostatecznego treningu zjazdowego i skokowego. Wyjechano wieczór 14-go przez Pragę i Linz.

W ostatnim momencie nadszedł do Polski nowy regulamin zawodów, który stwierdzał, że nie ma ograniczeń wieku dla zawodników. Inowacja ta miała doniosłe znaczenie dla nas, gdyż umożliwiła start Orlewicza.

CHŁODNE PRZYJĘCIE

Drużyna została po przyjeździe do Davos Platz umieszczona w jednym z najlepszych hoteli , wraz z częścią Czechosłowaków. Okazało się, że Polacy przyjechali ostatni.

W stosunku do reprezentacji polskiej Szwajcarzy ustosunkowali się raczej chłodno, ale nasza mistrzyni Bujakówna i nasi mili chłopcy umieli sobie przez dni pobytu zyskać sympatie i pozostawić po sobie dobre wrażenie.

W narciarstwie 9 państw zgłosiło swoich przedstawicieli.

Zawodnicy nasi zaraz po przyjeździe w dniu 17 stycznia zabrali się pilnie do trenowania. Zjazdowcy pojechali kolejką na zjazd **Parsen Derby.** Trasa w małej powłoce śniegu, pełno dziur, niezwykle falista, wprost niebezpieczna, bardzo długa, bo wynosząca ponad 5,5 km. stanowiła dla naszych zawodników poważną trudność.

Konkurowanie z przeciwnikami takimi jak Austriacy, Szwajcarzy, Francuzi otrzaskanymi z trudnościami tego typu tras nie leżało w możliwości zawodników naszych, którzy mieli zaledwo 2 dni na trening przed pierwszą konkurencją zjazdową.

Czesi i Węgrzy przystąpili do przygotowań bardzo rozsądnie. Wysłali swe drużyny do tanich, słynnych miejscowości austriackich w rejonie St. Antton i stamtąd wysyłają swych zawodników na poszczególne zawody.

W Szwajcarii pobyt jest drogi. Licząc na ceny wolnorynkowe utrzymanie osoby kosztuje około 5000 złotych dziennie, jedna odbitka fotograficzna 300 zł.

Otwarcie zawodów połączone było z defiladą, na których Polacy wystąpili w kożuszkach Unrowskich z inicjałami Centrali AZS. Po defiladzie zawodnicy złożyli ślubowania typu olimpijskiego.

PIERWSZY WYSTĘP

Pierwszym punktem programu narciarskiego był **slalom specjalny.** W Polsce była omawiana obsada poszczególnych konkurencji i Polacy mieli w slalonie nie brać udziału W Davos postąpiono inaczej. — Wystawiono do slalonu **Radkiewicza i Kozaka.**

Radkiewicz w pierwszym przejeździe jest 22, w drugim zdyskwalifikowany. Kozak miał w pierwszym przejeździe upadek, drugi przejazd lepszy i ostatecznie 26 miejsce. — Przypomina to wyniki naszych zawodników w konkurencjach zjazdowych na mistrzostwach świata w roku 1939, gdzie również plasowali się oni między 20 a 30 miejscem.

Na czoło slalomistów wybijał się **Austriak Schöpf.** Zjazdowcy austriaccy byli klasą dla siebie mimo, że najlepsi austriaccy zjazdowcy akademicy zajmują w ogólnej konkurencji miejsca w drugiej dziesiątce.

EXHITLEROWIEC ZWYCIĘŻA W BIEGU NA 16 KM

Następnego dnia po slalonie odbył się bieg na 16 km otwarty i do kombinacji. Trasa włożona w pętlę była wybrana nieciekawie, kręciła się po miejscowości i miała dużą różnicę wzniesień.

Za Orlewiczem posiadającym nr. 10 startował Austriak Schulz, który miał duży handicap gdyż Orlewicz chcąc nie chcąc podciągał go. Po półmetku doszło do niemiłej dla nas niespodzianki, gdyż Schulz minął Orlewicza. Porażkę Polaka usprawiedliwia jednak do pewnego stopnia fakt, że ten sam Schulz zdobył w tym biegu I-sze miejsce i tytuł akademickiego mistrza świata.

W podobnej nieco jak Orlewicz sytuacji znalazł się Dziedzic, mający nr. startowy 31 i posiadający za sobą dobrego Włocha Miesmttiego. Włoch przed półmetkiem minął Dziedzica a na półmetku był parę sekund za nim. Polak przyspieszył jednak w drugiej połowie biegu tempo i oderwał się od Włocha, którego ostatecznie pokonał wywalczając sobie wicemistrzostwo świata w tej konkurencji.

Z dalszym Polaków Samek był 15-ty, Kaczmarczyk 17-ty i Samek Wład. 24-ty. W pierwszej dziesiątce znalazło się 10 Włochów.



Nasza mistrzyni narciarska Bujakówna w Davos na starcie biegu zjazdowego.

Warto zaznaczyć, że zwycięzca biegu Austriak Schulz był w czasie wojny żołnierzem niemieckim w Finlandii, gdzie korzystał z każdej sposobności do uprawiania sportu narciarskiego. W licznych zawodach w silnej konkurencji narciarzy fińskich podciągną się znacznie w formie tak, że nic dziwnego, że w Davos przeciwnicy z okupowanych krajów europejskich byli dla niego niezbyt groźni.

FINLANDIĘ REPREZENTOWAŁ TYLKO JEDEN ZAWODNIK

Finlandię reprezentował tylko jeden zawodnik. Był nim. Taavitsainen. O ile w biegu był tylko przeciętnym zawodnikiem o tyle w skokach do kombinacji pokazał piękną formę, wyciągając najdłuższe skoki i uzyskując najlepsze noty za styl. Pierwsze miejsce w skokach do kombinacji przyniosło mu mistrzostwo świata w kombinacji norweskiej. **Z Polaków najlepiej spisywał się w skokach do kombinacji Dziedzic,** co stanowiło miłą dla nas niespodziankę. Zajął on 4-te miejsce. 5-tym był Kaczmarczyk, 6-tym Samek-Gąsienica (który przechodzi spadek formy), 8-ym Orlewicz. Jak wykazują listy sędziowskie, popełnił on jednak kilka poważnych błędów.

Ostateczne wyniki kombinacji norweskiej są b. pomyślne dla Polaków: 2-gie, 3-cie, 5-te i 6-te miejsce stanowią poważny sukces dla naszego narciarstwa.

Dzięki tym wynikom Polska wysunęła się w trzecim dniu mistrzostw ,na pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA

Sztafeta 4x8 km. przeprowadzona w dwu pętlach przyniosła Polakom największy sukces w postaci mistrzostwa świata.

W biegu na 16 km. wyniki 4-ch najlepszych Włochów były znacznie lepsze od wyników czterech najlepszych Polaków (oraz zawodników innych narodowości) **tak że Włosi pewni byli w 100 proc. swego zwycięstwa.**

Polacy wystawili sztafetę w składzie Kaczmarczyk, Samek, Dziedzic i Orlewicz, a więc od najsłabszych do najsilniejszych zawodników.

Już pierwsza zmiana przyniosła nam **wielką niespodziankę,** gdyż jako pierwszy przyrzedł Polak, walcząc zaciekle na całej trasie z Włochem którego pokonał różnicą 7 sekund.

W drugiej zmianie startował u nas Samek: zdrowie mu nie dopisuje, nawala, jest w swej zmianie czwarty a na mecie drugi po Włochu który uzyskał nad Polakiem przewage 40 sek.

Na trzeciej zmianie biegnie najlepszy Włoch Mismetti ponownie z Dziedzicem. Dziedzic jest świetnie dysponowany nadrabia różnicę straconą przez Samka, mija Włocha i przychodzi na metę z przewagą 50 sek.

ORLEWICZ NOKAUTUJE NIESPODZIEWANEGO PRZECIWNIKA

Ostatni biegnie Orlewicz niezagrożony już na pierwszej pozycji przez zawodników ale... **tylko przez** zawodników. W czasie biegu zdarzyła się mu **niemiła historia z jakimś Włochem** turystą który nie chcąc dopuścić do zwycięstwo Polski usiłował zatrzymać naszego reprez. przez wbicie mu kijka między narty. **Próba ta jednak nie udała się rozfanatyzowanemu Włochowi i Orlewicz zadając mu precyzyjny sierpowy przeszedł na mete jako pierwszy z przewagą 5 minut przed drugą z kolei sztafetą włoską**

W sztafecie Polacy uzyskali indywidualnie następujące czasy: Kaczmarczyk 37,17, Samek 35,14, Dziedzic 34,12 i Orlewicz 32,16.

Najlepszy czas miał Orlewicz ale... trasa w 4-ch odcinkach nie była jednakowa. Pierwsza i trzecia zmiana wynosiła 8,5 km druga i czwarta 7 i 1/2 km..

Po tej konkurencji Polska prowadziła w zdecydowany sposób w klasyfikacji drużynowej mając przewagę 14-tu punktów nad Austrią.

SUKCESY AUSTRIAKÓW

Niestety następne konkurencje: **bieg zjazdowy pań i panów, oraz kombinacja zjazdowa pań i panów nie przyniosla nam żadnych punktów, będąc co gorsza domen głównych naszych przeciwników do zwycięstwa drużynowego Austrii**

Bieg zjazdowy wygrał Austriak **Schöpf** będąc lepszy od trzeciego zawodnika o 12 sek. co stanowi poważną różnicę klasy.

Schöpf był lepszy od najlepszego Polaka — Radkiewicza o 1 min. 23 sek. co oczywiście stanowi już różnicę kilku klas.

STRACONA SZANSA NA PIERWSZE MIEJSCE W SKOKACH

Radkiewicz zajął ostatecznie w komb. alpejskich 24-te miejsce, a pozostali nasi zawodnicy nie mieli szczęścia. **Kozak uległ w czasie biegu poważnej kontuzji, tak że przez kilka tygodni nie będzie mógł startować.**

Kozak wykazał w Davos najlepszą formę wśród skoczków którzy reprezentowali wszelkie szanse na reprezentowani byli na mistrzostwach. Na treningach wyciągał on najdłuższe skoki i miał wszelkie szanse na to aby w konkursie skoków otwartych zajął pierwsze miejsce.

Jego odpadnięcie od ekipy było dla nas poważną stratą.

Bujakówna była pupilką całej Polonii szwajcarskiej. **Ofiarowane**



Samek zmienia Kaczmarczyka w sztafecie 4x8 km., w której Polacy zdobyli pierwsze miejsce.

jej czekolady i mandarynki wystarczyły w zupełności dla zaspokojenia apetytów całej naszej drużyny. Bujakówna startowała w slalomie w którym nie wykazała jednak zbyt dobrej formy i została zdyskwalifikowana za ominięcie bramki. W czasie treningu nasza mistrzyni poniesiona brawurą pojechała zbyt szybko i miała ciężki upadek w którym doznała złamania nogi.

ZDOBYWAMY II-GIE MIEJSCE W NARCIARSTWIE

Ostatnią konkurencją mistrzostw świata był konkurs skoków otwartych który wygrał Austriak Delekart.

Delekart zaraz po skończeniu działań wojennych zamieszkał w Davos gdzie otrzymał pracę. Oczywiście że w ciągu tych dwu lat dużo trenował i poznał dokładnie skocznię.

Wyniki skoków: nasi reprezentanci uplasowali się na 4-tym i 5-tym miejscu przez Samka i Dziedzica. **Nie startował kontuzjowany** Kozak, potłuczony na treningu **Kaczmarczyk i nie ukończył konkursu Samek Władysław** na skutek złamania nart.

Ostatecznie Polska zajęła drużynowo drugie miejsce (za Austrią) zdobywając 40 punktów.

Mgr. Bośniacki Z.

Do St. Moritz już zapóźno

Wyjazd MARUSARZA ST. do Chamonix dalej niepewny

Kraków. Reprezentacja narciarska Polski do Chamonix na Międzynarodowy Tydzień Narciarski wyjedzie prawdopodobnie dopiero 4. 2. b. r.

Jak wiadomo pierwotnie projektowany był start narciarski naszych **w St. Moritz w zawodach o tak zw. białą wstęgę.** Zawody jednak w St. Moritz zaczynają się już 6. 2. tak że zjazdowcy nasi absolutnie nie zdążą stawić się na czas.

Naszym zdaniem wyjazd do St. Moritz wskutek spóźnienia jest w ogóle niecelowy. Lepiej byłoby udać się wprost do Chamonix i na miejscu należycie przygotować się do tych największych tegorocznym sezonie zawodów narciarskich

W St Moritz startować jednak prawdopodobnie będą pozostali w Szwajcarii nasi akademicy którzy brali udział w zawodach w Davos.

Kraków. Jak się dowiadujemy **wyjazd Marusarza do Chamonix** jest nadal niepewny.

PZN SZUKA NOWEGO TRENERA W NORWEGII

Kraków. Zapowiadany przyjazd do Polski trenera norweskiego na 3. 2. 47 nie nastąpi, ponieważ PZN za późno go zawiadomił i został on w międzyczasie gdzieindziej zaangażowany.

Polski Związek Narciarski odniosł się ponownie do Norweskiego Związku Narciarskiego o delegowanie do Polski innego trenera od 10. 2. 47.

ZAPAŚNIK WAGI CIĘŻKIEJ W CZWARTEK

TO NIE BYŁA REPR. FRANCJI

SZERMIERZE NASI WALCZYLI z PARYŻEM

Katowice. Szczegóły meczu szermierczego jaki stoczyli nasi szermierze w Paryżu są następujące:

W Paryżu szermierze **WKS „Legia"** spotkali się z doborową ekipą Francji.

Mecz odbył się w sali Crosnier w atmosferze przyjaźni polsko — francuskiej, w obecności płk. Krajewskiego, zast. attache wojskowego R. P., p. Bontemps prezydenta Francuskiej Federacji Szermierczej i p. Bergallo attache wojskowego Argentyny.

Spotkaniu przewodniczył czterokrotny reprezentant Polski na Olimpiadę, dr. Papee.

Na program złożyło się 16 walk na szable i 16 na szpady.

Przeciwko klubowej reprezentacji WKS „Legia" **Paryż wystawił swój wzmocniony skład, niewiele różnicy się od reprezentacji Francji.**

W walkach na **szady** poszczególni zawodnicy odnieśli następującą ilość zwycięstw:.

Polacy: por. Nawrocki 2, por. Fokt 2, mjr. Szempliński 1, por. Banaś 0.

Francuzi: Deraux 4, Dhyvert 3, Hues 3, Dagallier 1.

Wyniki w walkach na szable przedstawiają się następująco:

Polacy: dr. Papee 2, por. Fokt 2, por. Nawrocki 1, por. Frydryk 0.

Francuzi: Taillandier 4, Juset 3, Froucht 3, Dumont 1.

W zestawieniu ogólnym zwyciężyła reprezentacja Francji w obydwóch konkurencjach w stosunku 11:5.

Polska-USA w szermierce 2:0

W SZABLI 11:5 W SZPADZIE 14:4

Katowice. Dnia 30 stycznia powróciła do Polski z Frankfurtu nad Menem repr. wojskowa naszych szermierzy którzy brali udział w międzyalianckim turnieju w Baden — Baden, a potem rozegrali mecz w Paryżu z repr. Francji.

W Frankfurcie n. M. szermierze W.P. rozegrali jeszcze mecz z repr. Armii Okupacyjnej USA w Niemczech.

Mecz odbył się w obydwu broniach: w szabli i szpadzie. Ze strony polskiej **walczyli w szabli** por. Banaś, por. Fokt, por. Nawrocki i ppr. Buczak **w szpadzie:** kpt. Brzezicki, mjr. Sempliński, por Fokt i por. Nowrocki.

W szabli Polacy wygrali 11:5, w szpadzie 14:4.

Szermierze Legii przywieźli ze sobą do Polski cenną zdobycz w postaci najnowocześniejszego sprzętu szermierczego. (florety, szpady, szpady elektryczne, szable i klingi i td.)

RKS CHORZÓW — CONCORDIA KNURÓW 12:4

Knurów. W Knurowie odbył się mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo boksu Śląska w klasie B między Concordią z Knurowa a RKS-em z Chorzowa - Batory. Jak było do przewidzenia, wysokie zwycięstwo w stosunku 12:4 zdobyli pięściarze Batorego, którzy przewyższali swego przeciwnika o całą klasę. W barwach Batorego wystąpił były bokser Pogoni katowickiej Grądkowski, który w spotkaniu z Wiechułą odniósł zdecydowane zwycięstwo. Z drużyny Concordii wyróżnić należy dobrze zapowiadającego się Morysa w wadze muszej, który bez zbytniego wysiłku wypunktował Poganiucha.

UWAGA 6.000 ZŁ. NAGRÓD

DLA MIŁOŚNIKÓW i ZNAWCÓW SPORTU HOKEJOWEGO

Katowice. W nr. 6-tym SPORT-u ogłosiliśmy konkurs dla naszych czytelników - miłośników sportu hokejowego.

Tematem konkursu są dwa pytania:

1) Kto zostanie mistrzem hokejowym świata na tegorocznych mistrzostwach w Pradze.

2) Które miejsce zajmie Polska?

Konkurs dostępny jest dla wszystkich czytelników SPORT-u! Należy wypełnić załączony w numerze kupon konkursowy i przesłać w liście na adres naszej redakcji w Katowicach. (Sobieskiego 11, p.24).

Na kopercie prosimy zaznaczyć KONKURS Nr. I.

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 15 lutego!

Nagrody:

1-a 3.000 złotych.
2-a 2.000 złotych.
3-a 1.000 złotych.
4-a 10 rocznych bezpł. prenumerat SPORT-u 20 półrocznych i 30 kwartalnych.

KUPON SPORTU

Kto będzie mistrzem świata w hokeju ______
Które miejsce zajmie Polska ______
Nazwisko i imię ______
Adres ______

PARTYZANT WYGRYWA Z LUDWIKOWEM 10:4

Kielce. (S-ki) W Kielcach odbyły się zawody pięściarskie pomiędzy miejscowymi rywalami WMKS Partyzant a KS Ludwików. Mecz stał na dość dobrym poziomie i przyniósł zwycięstwo Partyzantowi 10:4. Do ciekawszych walk zaliczyć należy spotkanie w wadze piórkowej Orman — Dudek, w półśredniej Kulczycki II — Tarasow oraz średniej Kulczycki I — Baran I.

Wyniki poszczególnych walk:

Waga musza: Krzysztofik (P) odniósł zwycięstwo przez k. o. w I starciu z debiutantem Marciszem (L).

Waga kogucia: Baran II (P) zwyciężył na punkty ze Stalą (L).

Waga piórkowa: Orman (L) odniósł wysokie zwycięstwo na punkty z Dudkiem (P), mimo, iż w II rundzie doznał kontuzji (wybicie palca).

Waga lekka: Sykulski (P) znokautował w I rundzie młodego, początkującego pięściarza Sitarskiego (L).

Waga półśrednia: Kulczycki II (L) pokonał wysoko na punkty Tarasowa (P).

Waga średnia: Baran I (P) wygrał niezbyt przekonywująco na punkty z Kulczyckim I (L).

Waga półciężka: Kurek (P) pokonał na punkty Janowskiego (L).

Sędziowali: Jan Szczygłowski w ringu oraz Witold Chećko na punkty.

WKS. CZWARTACY PROWADZĄ W MISTRZOSTWACH KIEL. O. Z. T. S.

Kielce. (S-ki) W Kielcach toczą się rozgrywki o mistrzostwo klasy „A" Kieleckiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, w którym udział bierze 6 zespołów ping-pongowych. Mistrz Okręgu Kieleckiego weźmie udział w mistrzostwach drużynowych Polski, które odbędą się w połowie miesiąca lutego w Katowicach.

Dotychczasowe wyniki spotkań przedstawiają się następująco: SKS Tęcza — HKS Lechia 9:0, WKS Czwartacy — KS Zryw 8:1, KS Ludwików—KS Zryw 7:2, WKS Czwartacy — SKS Tęcza 6:3, SKS Tęcza — KS Ludwików 8:1, WKS Czwartacy—HKS Lechia 9:0, WKS Czwartacy—KS Ludwików 7:2, KS Zryw — HKS Lechia 6:3.

Tabela mistrzostw tenisa stołowego w klasie „A" Kiel. OZTS przedstawia się w tej chwili następująco:

	gier	pkt.	zd.	st. dot.
1) Czwartacy	4	4		30:6
2) Tęcza	3	2		20:7
3) Ludwików	3	1		10:17
4) Zryw	3	1		9:18
5) Lechia	3	0		3:24

KS Naprzód z Jędrzejowa dopuszczony został do rozgrywek w grupie t. zw finałowej. Ukończenie mistrzostw tenisa stołowego w klasie A Okręgu Kieleckiego przewidziane jest na 9 lutego 1947 r.

2 TELEGRAMY I JEDNO OŚWIADCZENIE

KTÓRE POSTAWIŁY TEGOROCZNE MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA POD ZNAKIEM ?

WSZYSTKIEMU WINNI ANGLICY

Korespondencja własna SPORTU z Pragi

PRAGA W STYCZNIU

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie rozpoczną się za 14 dni. Ca ła Praga żyje już tylko tą imprezą i na każdym kroku widzimy gorączkowe i ostatnie przygotowania by wypadła ona pod każdym względem wzorowo.

Przygotowania do mistrzostw zostały jednak w ub. tygodniu zakłócone wiadomościami jakie nadeszły z Londynu i Brukseli.

Z Londynu: depeszował Angielski Związek Hokejowy na Lodzie że Anglia nie weźmie udziału w tegorocznych mistrzostwach, w Brukseli LIGH: że również Francja Holandia i Włochy odwołały swój udział. O Francje Holandie i Włochy w tym wypadku nie chodzi Czechom, gdyż każdy w Pradze orientuje się że państwa te w chwili obecnej nie reprezentują zbyt wysokiego poziomu i posiadają dziś najsłabsze zespoły w Europie.

— Ale Anglia?! — pyta każdy Prazanin — przecież hokej angielski należał zawsze do jednego z najlepszych w świecie.

— — — — — — — — — — — —

Właściwie tegoroczne mistrzostwa Europy i świata, które są mistrzostwami jubileuszowymi, odbyć się miały w Anglii. Z powodu jednak istniejących jeszcze trudności powojennych **Anglicy zwrócili się do Czechów z propozycją zorganizowania tych mistrzostw w Pradze.**

Czesi po długim namyśle zaryzykowali i przyjęli propozycję Anglików.

Oczywiście że przy podejmowaniu decyzji Czesi kierowali się w pierwszym rzędzie zapewnieniem że w mistrzostwach tych weźmie udział nie tylko Anglia ale przede wszystkim USA i Kanada. Anglicy ze swej strony przyrzekali wszechstronną i jaknajdalej idącą pomoc przy pertraktacjach organizatorów zarówno z Kanadyjskim jak i Amerykańskim Związkiem Hokejowym

Początkowo wszystko było w porządku. Kanada i USA przyrzekły start swych drużyn w Pradze.

Przypuszczano ogólnie że Amerykę reprezentować będą hokeiści USA który przed niedawnym czasem odbywali tournee po Szwecji i Anglii a obecnie bawią we Francji — O starcie jednak tej drużyny na mistrzostwach w Pradze nie było do ub tygodnia żadnego zawiadomienia z Amerykańskiej Unii Hokejowej.

W tych dniach dotarło dopiero do Pragi oświadczenie sekretarza Amatorskiej UNII USA — **Dan Ferrisa że „amerykańska drużyna hokejowa dziennikarza Herberta Rai by która poniosła już tyle porażek w Europie to po prostu drużyna zebranych przez niego" wycieczkowiczów a... prawdziwa repr. USA na mistrzostwa w Pradze ma opuścić Nev York dopiero w dniu 6-go lutego.**

Drużyna ta wg. oświadczenia Dan Ferrisa ma być złożona z najlepszych hokeistów amatorów Ameryki, gdyż bawiący w Europie hokeiści są zawodowcami!!! i za każdy mecz otrzymują 5 funtów sterlingów na głowę.

Pomimo zapewnień Dan Ferrisa że drużyna USA wyjedzie z Nev Yorku mało kto w Pradze wierzy aby Amerykanie naprawdę zjawili się na praskim lodowisku podczas hokejowych mistrzostw świata.

— — — — — — — — — — — —

Ale powróćmy jeszcze do Anglików.

Definitywna decyzja nie wzięcia udziału w tegorocznych mistrzostwach zapadła w Londynie dopiero w ub. poniedziałek w nocy.

W oficjalnym komentarzu do tej decyzji Angielski Związek Hokejowy podał że gracze którzy stali do jego dyspozycji nie byli czysty mi amatorami.

Decyzja angielskiego związku była dla samych Anglików prawdziwą „bombą atomową" tym bardziej, że podane powody nie są ogólnie uważane za przekonywujące i... prawdziwe. Należy więc przypuszczać że na decyzję A.Z.H. wpływy nęły inne powody.

Każdemu sportowcowi w Europie było dobrze wiadomym że **Anglia nosiła się poważnie z zamiarem brania udziału w tegor. mistrzostwach. Najlepszym tego dowodem były liczne mecze sparingowe drużyny repr. Anglii z hokeistami Raiby'ego i rozmaitego rodzaju mecze przy drzwiach zamkniętych.**

W Pradze dużo mówi się, że na decyzję Angielskiego Związku Hokejowego decydujący wpływ wywarli hokeiści drużyny Bighton Tigers którzy w przeddzień powzięcia decyzji powrócili z Czechosłowacji po swym awanturniczym meczu w Pradze do Londynu i... **nabuntowali na Czechów działaczy z Angielskiego Związku Hokejowego.**

— — — — — — — — — — — —

Jak by w rzeczywistości nie było faktem jest, że Anglia udziału w mistrzostwach nie weźmie. Ponieważ jednak w Pradze zabraknie również Kanady a także start hokeistów USA stoi pod poważnym znakiem zapytania tegoroczne mistrzostwa hokejowe nie tylko że stracą 80 proc. na atrakcyjności ale będą tylko mistrzostwami Europy.

Witała Henryk

CZYTAJCIE NARCIARZE

ZAPROSZENIE RADZIECKIEJ EKIPY NARCIARSKIEJ DO POLSKI.

Moskwa. Ambasada polska w Moskwie zaprosiła w imieniu Polskiego Związku Narciarskiego i PUWF radziecką ekipę narciarską na zawody, które mają się odbyć w dn. 6—9 marca w Karpaczu na Dolnym Śląsku.

Przewidywany jest przyjazd do kraju 10—12 narciarzy radzieckich oraz przedstawiciela Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu.

PREMIER MORAWSKI ZAWODNIKIEM PZN nr. 452

Kraków. Komisja Sportowa PZN wydała komunikat ze spisem zarejestrowanych zawodników Polskiego Związku Narciarskiego. Liczba ich dochodzi obecnie do 900 osób.

Wśród zgłoszonych zawodników widnieje pod numerem 425 nazwisko Premiera Rządu R. P. Edwarda Osóbki-Morawskiego, który został zgłoszony przez swój macierzysty Klub SN OM TUR Warszawa.

Jest to dowód dużego zainteresowania sportem narciarskim Obywatela Premiera, który nie poprzestaje na pozytywnym ustosunkowaniu się do prac Polskiego Związku Narciarskiego, ale jest aktywnym narciarzem.

Mistrzostwa narciarskie w Szczyrku od 6 do 9.II br.

Katowice. Śląski Okręg Narciarski przeprowadza w czasie od 6. do 9. 2. 47 w Szczyrku mistrzostwa narciarskie Okręgu Śląskiego pod protektoratem ob. wojewody gen. dyw. Al. Zawadzkiego.

Przeprowadzona będzie **kombinacja norweska zjazdowa i bieg płaskie.** Zgłoszenia do zawodów do 5. 2. do SNPTT Bielsko, Bank Gospod. Kraj. Zgłoszenia na miejscu w Szczyrku do godz. 10, dnia 6. 2. 47 w biurze zawodów.

Przeprowadzenie techniczne zawodów powierzył okręg SNPTT Bielsko.

WOJNA Z OFFSIDEM W PIŁCE NOŻNEJ

W 1950 R. GRAĆ BĘDZIEMY BEZ PRZEPISÓW O SPALONYM — TWIERDZĄ FRANCUZI

Londyn. Najwięcej nieporozumień w piłce nożnej stwarza tak zwana pozycja „spalony" czyli „offside".

Już wiele spotkań zostało rozstrzygniętych bramkami zdobytymi ze spalonego. Dużo też goali nie uznanych wskutek błędnej oceny przez sędziego tego przepisu.

Obecnie w prasie zachodniej Europy pojawiają się coraz to częstsze głosy, by przepis o offside został zniesiony. Już w roku bieżącym dojdzie we Francji do spotkania w którym przepis o spalonym nie będzie brany pod uwagę przez sędziego. Zwolennicy zlikwidowania tego przepisu twierdzą, że projekt ich zostanie ogólnie przyjęty w całym świecie najdalej do roku 1950.

Przepisy o offside są wprawdzie zupełnie jasne, ale jak wszyscy dobrze wiemy, sędziowie często mimo najlepszych chęci nie zauważają pozycji spalonej, zawodnika, co jest powodem częstych nieporozumień, a nawet i gorszących zajść i awantur.

Zniesienie przepisu o spalonym wytworzyło by bezsprzecznie nowe pójście gry w piłce nożnej. W pierwszym rzędzie: święciłoby triumf długiego podania i dalekie wykopy.

KONTYNENT-HOLANDIA 6.V.

W AMSTERDAMIE

WYŁONI REPREZENTACJE EUROPY NA MECZ z W. BRYTANIA

Brytyjczycy ustalili już prowizoryczny skład swej jedenastki

Paryż. W dniu 15 lutego odbędzie się w Brukseli posiedzenie komisji technicznej FIFA, której zadaniem jest zestawienie składu drużyny Kontynentu przeciwko Wielkiej Brytanii.

Prezesem tej komisji jest Belg Seldrayers. Poszczególne związki piłkarskie wszystkich państw europejskich powinny przesłać do końca stycznia wykaz graczy, przewidzianych do reprezentacji Kontynentu.

Forma poszczególnych graczy będzie dokładnie obserwowana i dopiero na posiedzeniu, które odbędzie się 2-go kwietnia w Paryżu **zostanie ustalony definitywny skład drużyny Kontynentu.**

Oprócz 11-tu graczy zostanie wyznaczonych czterech rezerwowych. Mecz treningowy drużyny Kontynentu odbędzie się w dniu 6 maja w Amsterdamie lub też Rotterdamie, gdzie przeciwnikiem będzie reprezentacja Holandii. Po meczu tym drużyna Kontynentu wyjedzie do Szkocji.

W JAKIM SKŁADZIE WYSTĄPI WIELKA BRYTANIA?

Londyn. Do spotkania Wielka Brytania — Kontynent, które odbędzie się w Glasgow reprezentacja **Wielkiej Brytanii wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie:** Swift (Anglia) — Shaw (Szkocja), Hardwick (Anglia) — Wright (Anglia), Brannan (Szkocja), Burgess (Walia) — Waddel (Szkocja), Carter (Anglia) Lawton (Anglia) Doherty (Irlandia) Liddell (Szkocja).

ZIMOWE RENDEZ VOUS

SPORTOWCÓW POLSKICH W KRYNICY

JUNIORZY KTH MAJĄ AMBICJĘ ZDOBYCIA PUCHARU MŁODYCH PZHL

WIADOMOŚCI Z KRYNICY

Krynica. W sezonie zimowym roku 1946-47 **Krynica stała się Mekką sportowców Polski.** I tak w grudniu bawiła tam drużyna **hokejowa Wisły Krakowskiej, która szlifowała swą formę, przed oczekującymi ją ciężkimi meczami. — Tylko wyjechali sympatycznI Lwowiacy (w Wiśle bowiem grają tego roku w 90 proc. repatrianci ze Lwowa), a już w parę dni potem na sam Nowy Rok zawitał do Krynicy piłkarski mistrz Polski Polonia warszawska, aby odpocząć po ciężkim sezonie i z nowymi siłami znowu zabrać się do pracy. — Polonię złuzowali piłkarze Legii warszawskiej,** którzy pozostają w Krynicy do 1-go marca. W międzyczasie na tydzień przed mistrzostwami Polski przyjechali na trening **hokeiści Cracovii,** chcieli bowiem właśnie na czas finałowych rozgrywek osiągnąć szczytową formę.

Na tym jednak nie skończy się jednak najazd sportowców na Krynicę. Mamy bowiem wiadomości, że szereg innych drużyn piłkarskich między innymi **Radomiak** przyjedzie na obóz kondycyjny, aby w mistrzostwach o wejście do ekstraklasy być w najlepszej formie.

Dlaczego we wszystkich wypadkach pada wybór na Krynicę? Trzeba przyznać, że zimowe tego roku w Krynicy są idealne. Nie tylko pogoda wspaniale dopisuje, ale także zarząd zdrojowy i kierownictwo KTH roztacza bardzo troskliwą opiekę nad przyjezdnymi. (Davis E.)

* **Kopalnia talentów hokejowych jest Krynica.** KTH ma dobrą drużynę hokejową seniorów, ale jeszcze lepszych juniorów.

Jak zapewnia prezes tego klubu Szerauc i sekretarz Batkowski juniorzy KTH na pewno zdobędą „puchar młodych" ufundowany przez PZHL, a w przyszłości kilku z nich będzie na pewno stałymi reprezentantami Polski.

ZNIŻKI KLIMATYCZNE.

Zakopane. Zarząd Uzdrowiska Zakopane obniżył opłatę taksy klimatycznej dla narciarzy zrzeszonych w PZN do zł. 10 za dobę. Należy mieć nadzieję, że i inne zdrojowiska i miejscowości górskie pójdą za przykładem Zakopanego, przyznając ulgi członkom PZN.

NIE PAMIĘTAJĄ...

JAK WYGLĄDA SPRAWA pana PAWŁOWSKIEGO

* Jak się dowiadujemy w związku ze sprawą byłego kapitana sportowego PZHL i kierownika sekcji hokejowej Cracovii p. Pawłowskiego, p. Wacław Kuchar w czasie swojej obecności w Krakowie odwiedził prezesa Cracovii Zura i złożył oświadczenie, że p. Pawłowski istotnie zdał egzamin sędziowski we Lwowie i to w komisji, w której sam przewodniczył. Prócz tego p. Kuchar zaznaczył, że posiada dowody na to, że p. Pawłowski był zdyskwalifikowany przed wojną tylko na jeden rok a nie dożywotnio.

Odnośnie osoby red. Tadeusza Maliszewskiego to wyżej wymieniony podał że w rozmowie prywatnej przeprowadzonej z p. Pazyszewskim, sędzią PZHL, rzeczywiście oświadczył, że p. Pawłowski był zdyskwalifikowany, ale nie przypomina sobie, za co i na jaki okres czasu. Dla tego też nie może świadczyć przeciwko panu Pawłowskiemu.

Na razie są to wszystko nieoficjalne i prywatne oświadczenia, niedługo jednakże będą musiały być one zlegalizowane, gdy skarga sądowa przeciwko prezesowi PZHL-u dr. Boczarowi zostanie już wytoczona. (Ed. Davis)

WALNE ZEBRANIE

KRAKOWSKICH SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

piętnują artykuł wiceprezeso PZPN-u dr. Mielecha w „Dzienniku Polskim"

Kraków. W sobotę odbyło się w lokalu KOZPN roczne walne zebranie krakowskich sędziów piłkarskich przy bardzo licznym udziale członków w obecności delegata WS PZPN Laskowskiego z Warszawy, przedstawiciela KOZPN mgr. Zastawniaka oraz przedstawicieli części prasy sportowej.

Obrady stały na rzadko spotykanym wysokim poziomie, wykazały zupełną jednomyślność we wszystkich poruszanych sprawach i nie zwykle serdeczną koleżeńską atmosferą zebrania. Wszystkie wnioski przechodziły przez **aklamację:** wybór przewodniczącego zebrania znanego arbitra międzynarodowego Andrzeja Rutkowskiego, przyjęcie sprawozdania ustępującego za rządu absolutorium, wybór zarządu z przewodniczącym A. Rutkowskim na czele oraz uzupełniające wybory członków zarządu Szymańskiego i Stopy i wybór delegatów na walny zjazd WS PZPN (Rutkowski A., Stopa, Szymański).

Przez **aklamację przyjęto również rezolucję, piętnującą artykuł wiceprezesa PZPN dr. Mielecha, jaki ukazał się w krakowskim „Dzienniku Polskim" (dodatek „Życie Sportowe" z dnia 27 stycznia pt. „Sędzia — kalosz") szkalujący w bezprzykładny sposób sędziów piłkarskich (Treść rezolucji ze względu na brak miejsca podamy w następnym numerze).**

Ostre słowa krytyki padły również pod adresem pewnego miejscowego pisma sportowego z powodu niebywałej w tonie recenzji z zawodów Tramwaj — Skawinka

NOWY PREZYDENT FRANCJI

WIELKIM SPORTOWCEM

Paryż. Jak wiadomo nowym prezydentem czwartej republiki francuskiej został ostatnio wybrany **Vincent Auriol,** który znany jest jako wielki przyjaciel sportu.

Na początku obecnego stulecia jako student liceum z Tuluzy uprawiał on z wielkim zamiłowaniem grę w rugby i bronił barw swej uczelni w roku 1902 w meczu przeciwko studentom z Oxfordu i Cambridge. Oprócz tego Vincent Auriol był jednym z pionierów lotnictwa francuskiego, w tym czasie, kiedy było ono jeszcze grą ze śmiercią.

Tak więc na czele Francji stoi dziś człowiek, który jako niegdyś aktywny sportowiec doskonale rozumie potrzeby sportu i wychowania fizycznego.

Prezydent Auriol jako sportowiec nie jest wyjątkiem wśród mężów stanu. Najwięcej dotychczas znanym sportowcem — wśród nich jest król Szwecji **Gustaw V** występujący pod nazwiskiem „Mr. G."

Prezydentem - sportowcem jest również prezydent Czechosłowacji **Dr. Benesz** który jako student grywał w piłkę nożną w drużynie Slavii.

BURZLIWA WALKA O „TEKI"

NA POSIEDZENIU NOWEGO ZARZADU KRAKOWSKIEGO OZPN-u

Kraków. W ub. piątek odbyło się konstytuujące posiedzenie nowego zarządu Krakowskiego OZPN-u. Miało ono przebieg burzliwy ze względu na zażartą walkę o poszczególne „teki".

Ostatecznie nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes: Filipkiewicz, **wiceprezesi:** Kotarba, dr. Kozieł, dr. Czapnicki, Rutkowski Andrzej, **sekretarz honorowy:** Dudek Wł. (dotychczasowy skarbnik), zast. red. Habzda (dotychczasowy kronikarz), **sekretarz płatny:** Dembowski (dotychczasowy sekretarz honorowy — obecnie z pensją zł. 15.000 miesięcznie + zł. 500 za każde posiedzenie** (wcale nieźle — przyp. red.) **skarbnik: Wójcik St.** (b. zast. skarbnika PZPN w Krakowie), zastępca: Wajda. Przewodniczący WG i D: mgr. Pirożyński. **Kapitan związkowy:** mgr. Zastawniak Tad. zastępca: Żak Wł. zarazem referent wyszkolenia. Członkowie zarządu: Porczak, Kosek Julian, Lowas. Gospodarz: Niemczykiewicz.

W obecnym zarządzie KOZPN przedstawiciele klubów robotniczych mają zdecydowaną większość

AKS — ZZK ŁÓDŹ 4:1 (2:0)

Chorzów. W meczu towarzyskim AKS odniósł zdecydowane zwycięstwo nad wicemistrzem Łodzi w kl. A ZZK w stosunku 4:1 (2:0).

Gra interesująca przy stałej przewadze gospodarzy dla których zwycięskie bramki zdobyli. Kulik, Zyzel i Spodzieja oraz Andrzejewski z karnego.

KOLUMNA MOTOROWA

Specjalny dodatek „SPORTU" pod redakcją W. Pietrzaka - Nr. 20

OD A DO Z

Alfa - Romeo — nazwa znanych samochodów wyścigowych włoskich pochodzi od pierwszej litery alfabetu greckiego i nazwiska konstruktora Nicola Romeo.

Bellevue do którego zaproszeni zostali nasi zawodnicy jest czołowym klubem angielskiej Ligi Żużlowej i zajmował w niej miejsca: w r. 1932 — II m., w latach 1933 — 1936 — I m., w r. 1937 — IV m. i w 1946 — II m.

Continental Incorporated" skonstruowało „latający samochód", który w powietrzu rozwija szybkość 125 mil/godz., zaś jako samochód (po odjęciu śmigła, skrzydeł i tylnej części kadłuba) — 45 mil/godz.

Duesenberg" to marka najdroższych wozów świata, pochodzi od nazwiska założyciela wytwórni znajdującej się w Indianopolis (USA).

Eyston — jeden z najszybszych automobilistów świata był 2-krotnym rekordzistą świata: w r. 1937 na wozie „Thunderbolt" osiągnął szybkość 502,100 km/godz., w r. 1938 — 575,300 km/godz. Rekord ten pobity został w r. 1939 przez Cobba (593,495 km/godz.).

Falkowski Henryk znany przed wojną zawodnik pomorski (obecnie K. M. Świebodzin) znalazł się w ub. r. na liście klasyf. mistrzostw Polski. Jak podawaliśmy odnalazł ostatnio swego przedwojennego Nortona i powinien w r. b. osiągnąć jeszcze lepsze wyniki.

Gillet" — belgijska wytwórnia motocyklowa wypuściła na rynek nową 250-tkę 2-taktową (głowica aluminiowa, tłok płaski), z czterobiegową skrzynką przekładniową (nożna zmiana) i teleskopowym resorowaniem przodu i tyłu. Szybkość — 90 km/godz.

Hylton P. zdobył dla Rudge'a zwycięstwo w kl. do 250 ccm. w wyścigu w Cadwell Park. Anderton na Excelsiorze zajął II m. Jak widać więc po wielu latach sukcesów Excelsiorów 250-ki Rudge powracają do głosu!

Jelonki k/Warszawy posiadają również klub motocyklowy p. n. „Lech". K. M. Lech jest reprezentowany przez kol. M. Sosnowskiego w Komisji Rewizyjnej warszawskiego okręgu P. Z. M.

Komisja Sportowa Automobilklubu Polski opracowuje już regulamin XIII Międzynarodowego Raidu A. P. (15—22 czerwiec 1947). Raid odbędzie się na trzech etapach łącznej długości ok. 3000 km.

Leszczyński Klub Motocyklowy zainteresował się również piłką motocyklową i zamierza zorganizować motorową drużynę piłkarską już w r. b.

Mieloch Leszek — brat Jerzego — mistrz Polski na r. 1946, zamierza poświęcić się w r. przyszłym publicystyce motorowej. Czekamy z niecierpliwością, w nadziei, że zyskamy pierwszorzędnie znającego temat dziennikarza motorowego!

Norton", który w ostatnim roku przed wojną wycofał swą oficjalną ekipę wyścigową z zawodów, wysunął się dziś na czoło marek angielskich. Podobno f-ma Norton stała się ostatnio właścicielem znanej wytw. Velocette!

Okęcie — Sekcja Motocyklowa OM TUR poszczycić się może pięknym dorobkiem w r. 1946: 66 członków klubu startowało w 41 imprezach, zajmując szereg czołowych miejsc. Ogółem członkowie sekcji przejechali 143,207 km.!

Polski Związek Motocyklowy projektuje zorganizowanie specjalnych kursów motorowych dla prasy. Pierwszy taki kurs odbędzie się prawdopodobnie na Śląsku, staraniem Śl.-Dąbr. Okręgu P. Z. M.

Rechsiegel inż. — prezes Czechosłowackiego Związku Motocyklowego jest wielkim wielkim zwolennikiem nawiązania jak najściślejszego kontaktu między motocyklistami Czechosłowacji i Polski w nadchodzącym sezonie.

Servi - Cycle" — oryginalna 250-tka amerykańska, której jedną sztukę sprowadzono do Holandii odbiega swym wyglądem od maszyn europejskich. Zabawne wrażenie sprawiają stopnie pod nogi na wzór Harley - Davidsona!

CZY TWOJA MASZYNA PRACUJE EKONOMICZNIE?

JAK REGULOWAĆ GAŹNIKI

PISZE BYŁY MISTRZ POLSKI KORYTYŃSKI

Wysiłki konstruktorów idą już od dawna w kierunku usamodzielnienia i uniezależnienia od kierowcy funkcjonowania poszczególnych części silnika. Wynikiem tych dążeń jest m. inn. sprzęgło automatyczne, automaty zapłonowe itd.

Jednak jeden z najważniejszych agregatów silnika — **gaźnik** nastręcza wiele trudności. Przy dzisiejszym stanie techniki trudno jest uzyskać taką **ekonomię pracy gaźnika**, jaką dawno już osiągnięto dla innych zespołów silnika.

Zastosowanie dwóch dysz, dodatkowego napełnienia cylindrów przy pracy na pełnych obrotach i przy przyśpieszaniu, czy też regulacji termostatycznej mieszanki dało pewne rezultaty, jednak regulacja tych gaźników dla danych warunków pracy, czy też na inny rodzaj paliwa stała się **jeszcze bardziej skomplikowana**. Wobec wymaganej dziś oszczędności pracy silnika, umożliwienie wyzyskania energii aż do ostatecznych granic nastąpiło kosztem skomplikowania konstrukcji gaźnika!

CZEGO WYMAGAMY OD NOWOCZESNYCH GAŹNIKÓW?

To trudne zadanie regulacji nie da się niestety rozwiązać przez zastosowanie **automatycznych urządzeń**, ponieważ nowoczesny gaźnik musi:

1) **Stale dostarczać proporcjonalną ilość mieszanki**, niezależnie od szybkości pojazdu, oporu powietrza itp.

2) **Przy równomiernej jeździe dostarczyć mieszankę uboższą**, zaś podczas akceleracji, jazdy górskiej, czy w pełnej szybkości **bogatszą**.

3) **Wg. temperatury „dozować" mieszankę** dostarczając **bogatszej** w zimnej porze, przy zimnym silniku i startowaniu, zaś **uboższą** w dni gorące, oraz przy gorącym silniku.

4) **Odpowiednio regulować stosunek mieszanki** w zależności od rodzaju paliwa (jego kaloryczności).

Pierwszy warunek spełnia automatycznie **dysza korekcyjna i otwory dla dodatkowego powietrza**. Drugi spełniono jedynie częściowo przez zastosowanie **automatycznych dysz dodatkowych**, względnie **pompek wtryskujących dodatkowo paliwo** przy gwałtownym „dodaniu gazu". Trzeci warunek wypełniono jedynie w małej mierze przez **regulację automatyczno - termostatyczną**, zaś czwarty warunek **nie może być wcale spełniony** przez regulację automatyczną.

MUSIMY ZNALEŹĆ ZŁOTY ŚRODEK

Dobre wartości mocy i użycia **paliwa muszą iść w parze z dobrym spaleniem mieszanki**. Teoretycznie dobre spalanie mieszanki winno iść w parze z pełną mocą silnika i minimalnym zużyciem paliwa, **w praktyce jest jednak inaczej**: Powietrze i paliwo nie miesza się w sposób idealny. Skutkiem tego **wykorzystanie najwyższej mocy silnika** możliwe jest **przy pełnym** wykorzystaniu **wessanej ilości powietrza**, co z kolei nastąpić może jedynie przy **nadmiarze paliwa** w mieszance. Odwrotnie: **Niskie zużycie paliwa** osiągnąć możemy jedynie przy **pełnym wykorzystaniu paliwa** zawartego w mieszance, do czego znów potrzebny jest **nadmiar powietrza!** Jak z tego widzimy **oszczędność paliwa** pociąga za sobą **spadek wydajności silnika**.

Musimy się więc starać regulować gaźniki w ten sposób, by osiągnąć „złoty środek" między tymi dwoma granicami: **najwyższą wydajnością, a najniższym zużyciem paliwa**.

(Dokończenie nastąpi)

F. A. KORYTYŃSKI



Andrzej Żymirski cieszy się ze zdobytego Mistrzostwa Polski w kat. sportowej ponad 350 ccm, podobnie jak wiceprezes Warsz. Okr. Zw. Mot. i kier. Sekcji Mot. KS OM TUR — „Okęcie" Kryspin Tryoh. Bukiet kwiatów dowodzi, że... „Ona" ucieszyła się również...

KRAKÓW MA JUŻ OKRĘGOWY ZWIĄZEK MOTOCYKLOWY

Kraków. Ubiegłej niedzieli odbyło się **w Krakowie** zebranie organizacyjne **Krakowskiego Okręgu P. Z. M.** W zebraniu wzięli udział przedstawiciele klubów i sekcji motocyklowych woj. krakowskiego, oraz delegat Zarządu P. Z. M. — **Krzysztof Brun.**

Okręg krakowski liczy szereg klubów, które wykazały się znaczną ruchliwością w minionym sezonie. Na czoło wysunął się **Tatrzański Klub Motocyklowy** w Zakopanem, który jest jednym z najczynniejszych klubów motocyklowych w Polsce. Wspomnieć należy również o **Podkarpackim Klubie Motocyklowym i Klubie Motocyklowym w Tarnowie.** W samym Krakowie mieliśmy w r. ub. tylko jedną imprezę: **Raid Cracovii**, jednak kluby krakowskie obsyłały licznie swymi zawodnikami szereg poważnych imprez. Zwłaszcza **RKS Związkowiec i K. K. C. i M.** brały liczny udział w zjazdach i raidach uzyskując w nich szereg sukcesów. **K. K. C. i M. posiada mistrza Polski w kl. do 130 ccm. kat. sport. — Jędrzejewskiego. Cz. Bochaczek zajął II m. w Mistrzostwach Polski w kl. ponad 350 ccm. kat. sport.**

Spodziewać się należy, że utworzenie Okręgu Krakowskiego P. Z. M. pchnie naprzód rozwój sportu motocyklowego w woj. krakowskim. Możliwości są duże, a skład osobowy zarządu nowego okręgu gwarantuje, że będą one w pełni wykorzystane!

Na czele zarządu wybranego przez aklamację stanął ob. **Wojda** z „Cracovii", wiceprezesami zostali ob. ob. **Wacławek** (Chrzanów) i **Marcinek** (Kraków). Kpt. sportowy — **inż. Malinowski R.** (TKM Zakopane), kpt. turystyczny — **Szczawiński** (RKS Związkowiec — Kraków), sekretarz — **Werner**, skarbnik — **Karpała**, gospodarz — **Marchlewski** (wszyscy z Krakowa).

Do Komisji Rewizyjnej weszli: **inż. Czerny** (RKS Związkowiec), **Zalewski** (KKC i M), **Bruzda, Jeliński i Korniczko** (Chrzanów).

Jak dowiadujemy się kluby motocyklowe z woj. rzeszowskiego nie posiadającego jeszcze Okręgowego Zw. Mot., chcą również przyłączyć się do Okręgu Krakowskiego.

Nowopowstałemu ósmemu już Okręgowi P. Z. M. składamy jaknajlepsze życzenia!

(p.)

1630 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH PRZYBĘDZIE DO POLSKI

Warszawa. W ramach umów handlowych zawartych z Francją i Danią przybędzie do Polski **630 samochodów osobowych Chevrolet z Danii i 1000 samochodów osobowych SIMCA (Fiat 1100) i Citroen z Francji.**

Ponadto zakupiliśmy **100 podwozi autobusowych Leyland**, które otrzymają karoserie wykonane w kraju.

(g.)

MOTOCYKLIŚCI CHCĄ BYĆ SAMODZIELNI

MAŁA REWOLUCJA

w sekcjach motocyklowych RKS Polonia — Piekary i AKS Chorzów

Na zebraniach szeregu Sekcji Motocyklowych istniejących przy klubach sportowych zapadły ostatnio uchwały **odłączenia się od klubów i całkowitego usamodzielnienia.** — Wnioski takie uchwalono ostatnio na Walnych Zebraniach Sekcji Motocyklowych **RKS Polonia — Piekary i AKS — Chorzów.**

Motocykliści motywują swe stanowisko tym, że muszą odprowadzać na rzecz klubów swe **wszelkie dochody**, a jednocześnie **nie otrzymują nic ze strony klubu!**

Na Walnym Zebraniu **Sekcji Motoc. AKS — Chorzów** poruszono również sprawę tych członków, którzy zapisali się wyłącznie dla uzyskania rejestracji maszyny i nie biorą żadnego udziału w pracach klubu!

Nowy zarząd Sekcji Motocyklowej AKS Chorzów ukonstytuował się w nast. składzie: Kierownik Sekcji — **Sieradzki Stanisław**; zastępca — Inż. **Zehnal Franciszek**; Sekreterz — **Matheja Leon**; Zastępca — **Wojciechowski E.**; Skarbnik — **Gaszler Jan**; Zastępca — **Zehnal Jan**; Kapitan sportowy — **Goński Stefan**; Zastępca — **Wolf Herman**; Kapitan turystyczny — **Perski Marian**; Zastępca — **Cofała Ludwik.**

Komisja Rewizyjna: **Borzysławski Roman, Zagórski Zdzisław, Żymierski Zdzisław.**

Sekcja Motocyklowa AKS—Chorzów, która w ub. sezonie **wykazała się dużą aktywnością** zamierza w roku bieżącym zorganizować szereg ciekawych imprez.

W najbliższym czasie zorganizowany zostanie dla członków Sekcji **specjalny Kurs Motorowy**, przy udziale wybitnych fachowców. Zgłoszenia **do dn. 5 lutego** na ręce Kier. Sekcji — **St. Sieradzkiego.**

Tatrzański Klub Motocyklowy bierze czynny udział w pracach Okręgu Krakowskiego P. Z. M. Kapitanem sportowym nowopowstałego okręgu został inż. Robert Malinowski z T. K. M.

Unia" (Poznań) projektuje wznowienie w r. b. tradycyjnego raidu „sto mil po Polsce" cieszącego się przed wojną wielką popularnością.

Wolfsburger Motor A. G." (dawna fabryka K. d. F.) znajdująca się w brytyjskiej strefie okupacyjnej jest już czynna i produkować ma 30 szt. „wozów ludowych" dziennie, w cenie ok. 2000 marek. Biedne, zniszczone Niemcy!...

Zieliński z poznańskiej „Unii" — specjalista od „setek" przygotowuje się pilnie do nadchodzącego sezonu i zamierza zagrozić koalicji śląsko-pomorskiej!

G. MARKOWSKI PRZYGOTOWUJE SWĄ „VELOCETTE"

ZACIĘTĄ WALKĘ w KAT. 350 CCM.

PRZYNIESIE TEGOROCZNY SEZON MOTOCYKLOWY

Gliwice. Znany zawodnik warszawski **Grzegorz Markowski**, startujący obecnie w barwach **PKS Gliwice** przygotowuje do nadchodzącego sezonu swą **wyścigową Velocette 350 ccm.**

W ub. r. Markowski startował na **BMW 500 ccm** i zająwszy na niej III m. w **Grand Prix Bałtyku**, oraz II m. w **Grand Prix Zakopanego** uplasował się na **III m. w klasie ponad 350 ccm wyścigowych Mistrzostw Polski.** W końcu sezonu zamienił BMW na swą przedwojenną **Velocette**, na której startował w Warszawie **W. Grochowski** (zwycięzca Grand Prix Polski w kl. do 350 ccm juniorów w r. 1938) i **St. Brun** (na Grand Prix Warszawy).

Markowski pojechał na Velocette w **Mistrzostwach Ziem Odzyskanych** w Gliwicach, jednak nie doszło wówczas do spodziewanego pojedynku pomiędzy nim, a Mielochem i St. Brunem, ponieważ Velocette „nawaliła" w 6 okrążeniu.

Obecnie Markowski czyni starania o sprowadzenie z Anglii nowego łożyska głównego korbowodu, które uległo uszkodzeniu w tym wyścigu. Jako rezerwę ma on silnik **350 ccm z Velocette model KSS**, jednak przy zmontowaniu go do swej maszyny (model KTT) straciłby nieco na szybkości.

W każdym razie w r. b. rozgrywka w klasie do 350 ccm będzie b. ciekawa. Obok Markowskiego, **wyścigową DKW 350 ccm — najszybszą obecnie maszynę w Polsce w tej klasie — posiada Mieloch.**

Jak już podawaliśmy Nowacki Fr. — mistrz Polski w kat. wyśc. ponad 350 ccm zamierza startować na **wyścigowym NSU 350 ccm Krzysztof Brun** przygotowuje swego „**Excelsiora" mod. Manxman**, na którym zajął II m. w Grand Prix Zakopanego o 3 sek. w tyle za Mielochem (miał on wówczas kilka defektów świec). W marcu otrzymać mamy jednego „**Nortona" mod. International 350 ccm z Anglii — słowem konkurencja w 350-tkach będzie b. silna!**

(j. z.)

Fuzja SM Pogoń i KKM FAKTEM DOKONANYM

Katowice. W dniu wczorajszym odbyło sę walne zebranie członków Katowickiego Klubu Motocyklowego, na którym powzięto również **jednomyślną uchwałę o połączeniu się z Sekcją Motorową K. S. Pogoń w jeden klub.**

Po przeprowadzeniu formalności z Zarządem Głównym KS Pogoń, już dnia **16. bm. o godz. 10 rano przy ul. Kościuszki Nr. 53** odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków połączonych klubów, na którym odbędzie się wybór nowych władz, ustalenie nazwy klubu, przyjęcie statutu i wybór delegatów na walne zebranie w okręgu i do Warszawy.

Wysoce obywatelskie stanowisko i dobra wola członków i Zarządów obydwu organizacyj **przyczynią się do podniesienia sportu motorowego w Polsce!**

el - em

KLUBY WARSZAWSKIE

POMAGAJĄ SWEMU OKRĘGOWI

Warszawa. Warszawski Okręg P. Z. M. powstały w ub. mies. ma trudności finansowe, to też podległe mu kluby postanowiły przyjść z odpowiednią pomocą. **Sekcja Mot. OM TUR Okęcie** wpłaciła 3000 zł., **Sekcja Mot. Tow. Cykl. Pruszków** — 1500 zł., zaś **P. K. M., SM. OM TUR Milanówek, S. M. K. S. Pogoń — Grodzisk, S. M. K. S. Lech — Jelonki, oraz K. M. Sochaczewia** — po 1000 zł.

CO SŁYCHAĆ ZAGRANICĄ

SKIJÖRNING ZA MOTORAMI

Praga. W Żeleznem Brode odbył się wyścig narciarski za motorami. Zwycięstwo w kat. do 500 ccm odniósł Jeżek na BMW z narciarzem Kolarem (Male Skaly) pokonując 11-km trasę w czasie 12.05,2 min.

CZECHOSŁOWACJA DOSTARCZY 30000 MOTOCYKLI DLA USA.

Praga. Czeski przemysł motocyklowy pracuje już pełną parą. Czytelnikom naszym podawaliśmy już informacje o szeregu doskonałych modeli produkowanych przez czechosłowackie fabryki motocyklowe **„JAWA" i „CZ".**

Niezniszczony przemysł motocyklowy w Czechosłowacji nie tylko, że jest w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie krajowe, lecz **eksportuje swe produkty (znane z pierwszorzędnej jakości!) za granicę**

Ostatnio podpisano umowę handlową z USA w ramach której Czechosłowacja **dostarczyć ma Stanom Zjednoczonym 30000 motocykli.**

Pierwsze 500 szt. motocykli „Jawa" 250 ccm i „CZ" 125 ccm wysłano już do USA.

Warto zainteresować się możliwościami produkcyjnymi naszego południowego sąsiada!

(w.)

* * *

NAJMNIEJSZY SAMOCHÓD WYŚCIGOWY ŚWIATA.

Moskwa. Najmniejszą wyścigówkę świata „Gwiazda" wypuściła ostatnio jedna z **moskiewskich fabryk samochodowych.**

Jest to prawdziwa miniatura samochodu wyścigowego: długość — 4 m. 20 cm., wysokość — 72 cm., waga — 600 kg. Maleńka ta wyścigówka rozwija szybkość 140 km/godz.!

(m.)

* * *

1.858 MOTOCYKLI EKSPORTOWAŁA FRANCJA.

Paryż. Eksport motocykli francuskich w ciągu pierwszych **9 miesięcy r. ub.** wyniósł 1858 szt. wartości 35.795,000 fr., wobec 1236 szt. wartości 4,320,000 w ciągu tego samego okresu w r. 1937.

Głównymi odbiorcami motocykli francuskich były: **Szwajcaria — 511 szt., Belgia — 488 szt., Algier — 286 szt. i Szwecja — 127 szt.**

Import motocykli do Francji wyniósł w tym czasie 2,474 szt. wartości 18,071.000 fr., wobec 562 szt. wartości 2,856,000 fr. w r. 1937.

Wielka Brytania dostarczyła 1.310 szt., **Niemcy** — 933 szt., **USA** — 113 szt. i **Włochy** 58 szt. Reszta przypada na **Belgię, Szwajcarię, Szwecję** i inn.

UKARAĆ GRACZA PRZYKŁADNIE i BEZWZGLĘDNIE

ŻĄDAJĄ NASI CZYTELNICY Z KRAKOWA

OD REDAKCJI. Awantura na meczu bokserskim Wisła — IKS Wrocław o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie wywołała w Krakowie ogólne oburzenie wśród sportowców całej Polski a przede wszystkim samego Krakowa.

— Popularny piłkarz krakowskiej Wisły Gracz, który był sprawcą awantur, **musi być bezwzględnie i przykładnie ukarany. — Oto motyw licznych listów, które codziennie napływają z Krakowa do naszej redakcji w Katowicach i w Krakowie.**

Z listów tych dwa jako najbardziej charakterystyczne zamieszczamy poniżej:

— — — — — — — — — — — —

— „Jestem studentem Wydziałów Politechnicznych przy Akademii Górniczej w Krakowie. Pochodząc z Poznania, gdzie sport pięściarski cieszy się dużą popularnością jestem również jego entuzjastą.

W ub. niedzielę znalazłem się w krakowskiej hali WF i PW na meczu **IKS Wrocław — TS Wisła Kraków**, którego arbitrem był pan Zapłatka.

Już przed rozpoczęciem meczu panowała na sali wybitnie niesportowa atmosfera. Szczególnie „wyróżniał się" zawodnik z TS Wisła, chluba naszego piłkarstwa i ewentualny reprezentant Europy przeciwko Anglii Gracz, **który spity do nieprzytomności wraz z kolegą zaczepiał przygodnych towarzyszy, popisując się bogatym repertuarem wyrazów niewytrzymujących krytyki.**

Kolega pupilka szerokich mas zwolenników piłkarstwa, nieco rozsądniejszy i trzeźwiejszy, przepraszał w okół znieważanych entuzjastów boksu, no a przy tej okazji sprawnie z nim pociągał z półlitrówki „dla sportu".

Publiczna ta libacja sportowa znalazła wkrótce odpowiednie „uznanie" obecnych, a w szczególności siedzącego dwa rzędy za Graczem starszego pana (mego sąsiada), który zupełnie słusznie napiętnował podobne zachowanie się widza-sportowca, zwracając się z tym do mnie przy czym zaznaczam, że jednego nieskorygowanego słowa tu nie użył.

„Wysportowany" słuch i zmysł alkoholika mimo znieczulenia, wlot te słowa podchwycił i p. Gracz wszczął awanturę, która dzięki jego koledze i po części mojej, tudzież i innych została uśmierzona.

P. Gracz popisywał się dalej zręcznością swej elokwencji i zbierał na uspokojenie — siarczyste „proste" i „sierpy" od kolegi, który widocznie tym pragnął niby na wzór amerykański rozpocząć propagandę bokserską.

Gdy werdykt sędziowski w wadze lekkiej pomiędzy p. Walugą a p. Dudzikiem przyznał zwycięstwo gościowi, **Gracz nie zadowolony z tego rzucił na sędziego Zapłatkę flaszkę z wódką, która zatoczywszy wodotryskowy łuk, na całe szczęście minęła się z celem i przeleciała na drugą stronę ringu.** Rzut był to naprawdę olimpijski, biorąc pod uwagę fakt, że wykonawca jego siedział w piątym rzędzie od ringu.

Gdy sąsiad mój potępił czyn określeniem dobitnym, ale nie wulgarnym, **Gracz zdjął okrycie z głowy, zamieniając je na broń do walki ręcznej. Przeciwnikiem jego stał się oczywiście mój sąsiad,** który potrafił Graczowi publicznie zwrócić uwagę. Uderzając kapeluszem mego sąsiada, który wyłącznie ograniczył się do akcji samoobrony przez zasłanianie się ręką. — Gracz rozpętał istne piekło. Kolega jego również już nieprzytomny, rzucił się... na „pomoc" napastnikowi, gdy tu na całe szczęście wpadł dyżurny z TS Wisła i z całym poświęceniem stanął między walczącymi narażając się na kilka „na wysokim poziomie stojących" uderzeń.

Rzecz jasna, że i ja nie zostałem biernym w tejże scenie i zwołując milicję pragnąłem zażegnać awanturę. Gdy zaczęto Gracza tudzież i jego towarzysza „odsuwać", z tyłu sali posypał się na nas prawdziwy piasek wiślany, przeplatany oryginalnym żużlem wielkopiecowym: **zawody zostały przerwane.**

Chcąc ratować sytuację pan Zapłatka w kilku słowach skierowanych do ambicji zebranej publiczności starał się ją uspokoić ale bez żadnego skutku (gdy pominiemy gwizdy i dzikie wycia). Dopiero przy pomocy milicji zdołano przywrócić ład i porządek.

Wiarygodność powyższych danych w każdej chwili stwierdzić mogą: P. Kuzma Kazimierz — Bielsko - Biała, Legionów 13, p. **List** Michał nauczyciel wychowania fizycznego, sędzia piłki nożnej Kraków, Wybickiego 15, **p. Mizerski** Kraków, Tarłowska 8, **p. Ropski** Kraków, Zwierzyniecka 9 (członkowie TS Wisła), jak również i ja niżej podpisany.

Kochana Redakcjo! — o żadnym antagonizmie klubowym z mej strony nie ma mowy, **chodzi tylko o to aby uzdrowić zatrutą atmosferę wśród czołowych naszych zawodników, którzy reprezentują nasz sport za granicą.**

Wierzę, że i tym razem staniecie na wysokości zadania i zajmiecie to stanowisko co i my. Sądzę bowiem, **że zdegenerowane jednostki należy z naszego sportu wykluczyć kategorycznie!**

Z poważaniem

Rajmund Studziński,

Kraków, Szwedka-Boczna 4.

ODBIJEMY „CZARNEGO" MĘTOM

SKANDAL JAKIEGO KRAKÓW JESZCZE NIE WIDZIAŁ PISZE SYMPATYK WISŁY

SZANOWNA REDAKCJO!

Do dnia 26. 1. 47 byłem zagorzałym zwolennikiem sportu bokserskiego i sympatykiem T. S. Wisła. Niedzielny mecz bokserski IKS Wrocław — Wisła Kraków wyleczył mnie z wszelkich sentymentów.

Jak Kraków Krakowem nie zdarzyło się dotychczas nic podobnego w naszym mieście.

Siedząc w bliskiej odległości za sprawcami awantury obserwowałem całe zajście które wyglądało następująco: Reprezentacyjny napastnik Polski i członek T.S. Wisła **M. Gracz zjawił się na meczu bokserskim z jakimś drugim osobnikiem w stanie mocno nietrzeźwym.** Po zajęciu miejsca zaczęli gorszące awantury z publicznością siedzącą wokoło, używając **słów nie nadających się do powtórzenia.** Nie wstrzymał ich fakt iż w najbliższej odległości **siedziało parę kobiet.**

W czasie przerw między rundami wyciągali z kieszeni flaszkę wódki i popijali. **Po niesprawiedliwym (moim zdaniem) rozstrzygnięciu sędziów odnośnie walki Dudzika z Walugą, Gracz używając najordynarniejszych karczemnych epitetów wyjął z kieszeni flaszkę wódki i rzucił w doskonale wprost prowadzącego zawody w ringu sędziego** p. Zapłatkę. Flaszka nie trafiwszy p. Zapłatki odbiła się od maty ringowej, gdzie część wódki się rozlała i ugodziła siedzącego naprzeciw sędziego punktowego. **Towarzysz Gracza rzucił na ring stwardniałym kawałkiem ziemi który ugodził naszego „króla sędziów".** — Po tym wypadku część publiczności ostro zwróciła Graczowi uwagę na skutki jego czynu, na co ten zareagował bijąc w twarz starszego pana siedzącego za nim.

Wywiązała się ogólna szarpanina i bijatyka między interweniującą milicją, a Graczem, jego towarzyszem i fanatykami T.S. Wisła.

Najprzykszejszym jest fakt, iż Zarząd T.S. Wisła zareagował na powyższy incydent w ten sposób, że jeden z Panów z TS. Wisła zawołał: **„Wiślacy" Odbijemy „Czarnego" mętom.**

Mam nadzieję, że na powyższy wybryk (zresztą nie pierwszy) „kandydata do reprezentacji Kontynentu" czynniki miarodajne potrafią odpowiednio zareagować. Podobne ekscesy zniechęcają ludzi do sportu i obdzierają ze sentymentów jakie miałem zawsze do T.S. Wisła.

Celem mojego listu jest by ogół sportowy dowiedział się jak ten incydent wyglądał naprawdę. Szanowną Redakcję Waszego poczytnego Pisma proszę o przedrukowanie tego listu.

Do niedawna szczery sympatyk

T. S. WISŁA

ŻONGLERZY PIŁKI NOŻNEJ

MARAVILLOSO NA BOISKACH HISZPANII

JAK GRA SAN LORENZO DE ALMAGRO?

PIŁKARZE ARGENTYŃSCY NIE STOSUJĄ W GRZE ŻADNEGO SYSTEMU

Paryż. Jak wiadomo w Europie bawi od miesiąca czołowa argentyńska drużyna piłkarska **San Lorenzo de Almagro.** Dopiero obecnie, kiedy już Argentyńczycy rozegrali kilka spotkań na terenie Hiszpanii nadchodzą bliższe szczegóły o tych bądź co bądź niecodziennych gościach.

Hiszpanie nazywają piłkarzy argentyńskich „maravilloso" — czyli cudotwórcami.

Piłkarstwo Południowej Ameryki już po pierwszej wojnie należało do najlepszych na świecie. Wystarczy przypomnieć świetną grę **Urugwajczyków** na Igrzyskach Olimpijskich w roku 1924 w Paryżu i w roku 1928 w Amsterdamie, gdzie dwukrotnie zdobyli oni tytuły mistrzów Olimpijskich.

Również na mistrzostwach piłkarskich świata, które odbyły się w roku 1930 w Montevideo, Urugwajczycy zdobyli zaszczytny tytuł mistrza świata zwyciężając wówczas Argentynę w stosunku 4:2.

Lecz od tego czasu wiele się w piłkarstwie południowo - amerykańskim zmieniło. Dziś o pierwsze miejsce walczy tam Argentyna i Brazylia; piłkarze Urugwaju zostali zepchnięci na dalsze miejsce.

Argentyna posiada obecnie kilka drużyn, na mniej więcej jednakowym poziomie, o czym najlepiej świadczy fakt, że tegoroczne mistrzostwo Argentyny zdobyły aż cztery drużyny, mając z zakończeniem rozgrywek jednakową ilość punktów. Do czołowych drużyn Argentyny oprócz San Lorenzo de Almagro należą: River Palte, Boca Juniors, Independiente, Vasco de Gama, Flamengo, Fluminese i Botafogo.

BEZ SZABLONU I SYSTEMU.

San Lorenzo, które na swym tournee po Hiszpanii pokonało reprezentacyjną drużynę tego kraju 7:5 i 6:1, dalej czołową drużynę ligi hiszpańskiej Athletic Madrid, **nie stosuje w swej grze systemu „WM" czy też „W".**

Piłkarzy argentyńskich cechuje **ogromna szybkość,** grają krótkimi precyzyjnymi podaniami, w grze przeważają **momenty improwizacji.** Gra ich nie jest oparta na szablonie.

AKROBACI.

Poszczególni gracze San Lorenzo podczas meczu demonstrują najrozmaitsze sztuczki **akrobatyczne,** tak jak swego czasu na mistrzostwach piłkarskich świata, które odbywały się we Francji, słynny „żongler" Leonidas, czy też Domingos Perracio i inni. Największym piłkarzem — akrobatą w drużynie San Lorenzo jest jej środkowy napastnik Pontoni.

SĘDZIA ANGIELSKI ZACHWYCA SIĘ ARGENTYŃCZYKAMI.

Sędzia angielski **Raeder,** który prowadził zawody Argentyńczyków z 11-tką repr. Hiszpanii po swym powrocie do Londynu w wywiadzie udzielonym dziennikarzom oświadczył:

— **„Opanowanie piłki przez Argentyńczyków jest wprost kapitalne.** — Gdy atak San Lorenza otrzymuje piłkę, jest wprost sztuką ją mu odebrać... Przedostawał się on przez formacje tylne Hiszpanów jak chciał z dużą łatwością, goszcząc na polu karnym przeciwnika i zmuszając doskonałego bramkarza hiszpańskiego **Banona** do ciągłych interwencji z najbliższej odległości.

Lecz napastnicy San Lorenzo nie tylko umieją z piłką wjechać do bramki.

Najlepszym dowodem umiejętności, celności i siły ich bomb na bramkę z każdej pozycji, jest fakt, **że jeden ze strzałów lewego łącznika San Lorenzo Martina z odległości 20-tu metrów przerwał w Barcelonie siatkę.**

Wielką również zaletą piłkarzy argentyńskich jest także ich doskonała **kondycja fizyczna.** Po skończonym meczu wracają oni do kabin zupełnie niezmęczeni.

W ataku San Lorenza, funkcję środkowego napastnika spełniają dwaj gracze, którzy nadają cały ton grze.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że argentyńscy piłkarze nie używają tak jak piłkarze europejscy ciężkich butów piłkarskich, lecz zupełnie lekkich sporządzonych ze skóry owczej. Oprócz tego nie posiadają oni pod butami korków jak również wcale **nie używają nakostników.** Kostiumy ich przypominają więcej strój lekkoatletów jak dresy piłkarzy.

Kapitanem drużyny jest Angel Zubleta, z pochodzenia Hiszpan, który licząc lat 18 wyemigrował do Argentyny.

Drużyna San Lorenzo występuje w Europie w następującym składzie: Blanzina, — Grespi, Basso — Grecco, Zubleta, Colombo — De la Motta, Farro, Pontoni, Martino, Silva.

ARSENAL WRACA DO FORMY

SĘDZIA BOMBARDOWANY ŚNIEGIEM PRZERYWA MECZ

Londyn (obsł. wł.) Ponowne silne opady śnieżne i mrozy wpłynęły hamująco na rozgrywki footbalowe wszystkich trzech lig. **Nie ochłodziły natomiast temperamentów publiczności,** która na meczu w Reading, niezadowolona z sędziego „zbombardowała" go kulami ze śniegu i bryłkami lodu. Mecz przerwano, a sędzia ratował się ucieczką z boiska pod gradem „pocisków".

W atmosferze poważniejszej rozegrano parę meczy ligi I.

Stoke City, w którym gra Stanley Matthews rozgromił Preston 5:0. W drugim spotkaniu inny leader tabeli **Middleborough** przegrał z Sheffield United 2:3, przy czym Middleborough prowadził do przerwy 2:1.

Manchester United poniósł solidną porażkę (2:6) od figurującego znacznie niżej w tabeli Arsenału. Arsenał, któremu szczęście nie sprzyjało w rozgrywkach pucharowych wraca wyraźnie do formy. Bohaterem meczu był środkowy napastnik Rookie, który strzelił trzy goale w 5 minutach.

Chelsea utrzymała się w tabeli, zwyciężając Charlton Athletic 1:0.

Po sobotnich wynikach Wolverhampton, leader tabeli umocnił swoją pozycję w rezultacie porażek natępującej mu na pięty czołówki I Ligi.

BUKNA TRENOWAĆ BĘDZIE NASZYCH HOKEISTÓW

NA OBOZIE W BUDZIEJOWICACH

WYJAZD DZIŚ Z KATOWIC

URSON NIE PRZYJEDZIE DO PRAGI

Kraków (tel. wł.). Na niedzielnym meczu finałowym o mistrzostwo Polski w hokeju obecny był delegat Czechosłowackiego Związku Hokejowego p. Vojnar z Morawskiej Ostrowy. **Pan Vojnar przyjechał do Krakowa po naszą drużynę hokejową którą zawiezie do Budziejowic**

W rozmowie z przedstawicielem naszego pisma p. Vojnar oświadczył, że słynny **kanadyjczyk i trener LTC Praga jak również czechosłowackiej drużyny narodowej słynny Maciej Buckna trenować będzie naszą drużynę przypuszczalnie przez 3 czy 4 dni w Budziejowicach.**

Pan Vojnar jest zdania, że Polska powinna pokonać nie tylko **Rumunię, ale również i Austrię.** Śledził on z wielkim zanteresowanem niedzielny finałowy mecz, zaś **zwycięstwo Cracovii uważa za zasłużone.** Specjalnie podobali mu się Wołkowski, Maciejko i Kasprzycki, zaś z **Wisły,** która jego zdaniem miała w tym meczu wielkiego pecha jedynie **Palus.**

OSTATECZNY SKŁAD EKIPY POLSKIEJ USTALONY ZOSTANIE W PONIEDZIAŁEK W KATOWICACH

Kraków (tel wł.). Jak się dowiadujemy, ostateczny skład drużyny wyjeżdżając na obóz do Budziejowic ustalony będzie dopiero w dniu wyjazdu t. j. **w poniedziałek, 3 bm. na dworcu w Katowicach.** Szereg graczy ma trudności zawodowe, poza tym nie wykluczone są jeszcze zmiany osobowe.

URSON NIE PRZYJEŻDŻA DO PRAGI

Kraków (tel. wł.). PZHL otrzymał od Ursonia z Zurychu list, w którym donosi on, że mimo najszczerszej chęci nie będzie mógł przyjechać na obóz do Budziejowic ani też do Pragi.

Ze względu na zajęcie zawodowe, mające na celu nawiązanie kontaktu handlowego **z firmami szwajcarskimi oraz obowiązku, jaki przyjął na siebie zawartym w dniu 1-go grudnia ubiegłego roku związku małżeńskim w Zurychu.**

Brak Ursonia w repr. Polski na którego PZHL liczył do ostatniego dnia będzie poważnym osłabieniem naszej drużyny narodowej na tegorocznych mistrzostwach w Pradze.

HCP wygrał w CZĘSTOCHOWIE z CKS-em 9:7

ROZEK ZWYCIĘŻA CHUDEGO

Częstochowa (tel.). W Częstochowie odbył się w niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie w grupie II-giej pomiędzy **poznańskim HCP a częstochowskim CKS-em.**

Bokserzy poznańscy mieli ciężką przeprawę w Częstochowie i tylko z trudem uzyskali nikłe zwycięstwo **w stosunku 9:7.** O zwycięstwie drużyny poznańskiej zadecydował **walkower w wadze ciężkiej** w której częstochowski Cannera Myga nie stawił się do walki.

Z uzyskanych w tym meczu wyników na uwagę zasługuje zwycięstwo czyniącego z meczu na mecz duże postępy **Rożka w wadze piórkowej,** który w Częstochowie pokonał zdecydowanie pogromcę Czortka — Chudego.

Wyniki techniczne meczu przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Strychalski (CKS) zwyciężył na punkty Fronckowiaka (HCP);

W wadze koguciej Miodowicz (HCP) zremisował z Frymusem (CKS);

W wadze piórkowej Rożek (HCP) pokonał Chudego;

W wadze lekkiej Degurski (HCP) zwyciężył Marciniaka (CKS);

W wadze półśredniej Warwas (CKS) znokautował w II-giej rundzie Borowicza (CKS);

W wadze średniej Berg (CKS) wypunktował Radzyńskiego (HCP);

W wadze półciężkiej Krauze (HCP) wygrał przez k. o. w II rundzie z Morawskim (CKS);

W wadze ciężkiej Cwojdziński (HCP) wygrał v. o.

Sędziowali w ringu p. Twardowski (Łódź) na punkty Białas AZS-u Krzywdziński i Prinke po (Śląsk), Moskal (Kraków). Widzów 1.500.

Pierwszy punkt PZL-u

w druz. mistrz. Polski w boksie

LUBLINIANKA REMISUJE w RZESZOWIE 8:8

Rzeszów. Bokserzy rzeszowscy nie mając dotychczas szczęścia na zdobycie choćby jednego punktu w dotychczasowych rozgrywkach uwiani byli za typowych outsiderów z którymi nikt się poważnie nie liczy.

Okazuje się jednak, że szereg spotkań z klasowymi przeciwnikami przyczyniło do podniesienia poziomu bokserów z Rzeszowa, o czym świadczy najlepiej wynik **remisowy z niźlą Lublinianką.** Historia meczu w którym OMTUR PZL zdobył pierwszy punkt mistrzowski przedstawia się następująco:

W wadze muszej Szentak (OMTUR) zremisował z Kordoaszem (L).

W wadze koguciej Sudo (OMTUR) przegrał na pkt. z najlepszym pięściarzem lubelskim Baranem.

W wadze piórkowej Różycki (OMTUR) uległ na pkt. Chojnie (L).

W wadze lekkiej Żak (OMTUR) wygrał przez k. o. w I-szym starciu ze Słowikiem (L).

W wadze półśredniej Gaca (OMTUR) lekarz nie dopuścił do walki i Zieliński (L) zdobył pkt. walkowerem.

W wadze średniej Adamiec (OMTUR) znokautował w I-szej rundzie Michalika (L).

W wadze półciężkiej Motyka (OMTUR) sprawił największą niespodziankę nokautując w I-szym starciu Siemiona (L).

W wadze ciężkiej po bardzo słabej obustronnie walce Kwiatkowski (OMTUR) zremisował z Liskiem (L).

Walki w ringu prowadził p. Drożdżyński, punktował Bogdanowicz (Kraków). Widzów 1.500.

KOMISJA DYSCYPLINARNA WISŁY BADA SPRAWĘ GRACZA

Kraków. Jak podaje pewne miejscowe pismo sportowe, będące lejb — organem TS Wisła, zarząd tego klubu w głębokiej trosce o **dobre imię klubu polecił Komisji Dyscyplinarnej TS Wisła natychmiastowego i jak najbardziej wszechstronne zbadanie całej sprawy, wyświetlenie roli, jaką odegrał w bójce Mieczysław Gracz** (a więc jest już potwierdzenie, że Gracz brał udział w bójce — przyp. red.) **oraz postawienie wniosku bezwzględnego ukarania Gracza z chwilą stwierdzenia jego istotnej (?) winy.** O wyniku dochodzeń zarząd TS Wisła poinformuje bezzwłocznie opinię publiczną specjalnym komunikatem, rozesłanym do wszystkich pism sportowych.

Niezależnie od tego po Krakowie **już kursują wersje, że czynione są** usilne starania „wybielenia" Gracza, ze względu na konsekwencje, jakie go czekają.

Nie przesądzajmy jednak przed wcześnie sprawy.

Red. Kamitet

Wyd. „Literatura Polska"

Katowice, ul. Sobieskiego 11,

tel. 33403, 33404.

R 17572.